Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



TREŚĆ NUMERU:

ARTYKUŁY:

Okładkę projektował dr Antoni Schmidt.

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
KATOWICE, POCZTOWA 11
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.
WARUNKI PRENUMERATY: PRENUMERATA ROCZNA . . 4.—
PÓŁROCZNA 2.50
KONTO P. K. O. NR. 304.752 — TELEFON NR. 340-26
KAŻDY CZŁONEK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM OTRZYMUJE BEZPŁATNIE „OGNISKOWCA“

O G N I S K O W I E C

Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Śląskiego

LISTOPAD/GRUDZIEŃ — 1937/8 * NR. 3/4 — ROK XIV

W piętnastolecie

Zarówno w życiu jednostek, jak i w życiu większych zbiorowości utarł się zwyczaj obchodzenia w sposób szczególnie uroczysty rocznic wydarzeń o wybitniejszym znaczeniu. Rocznice te, przywiązywane pierwotnie a także i obecnie z reguły do co najmniej ćwierćwiekowych okresów czasu, we współczesnej dobie zgodnie z ogólnym przyśpieszeniem tempa życiowego urządzamy też częściej. Urządzamy je nie tylko dla odświętnego rozpamiętywania jakiegoś ważniejszego wypadku z przeszłości lub uczczenia w postaci szczególnie podniosłej, lecz głównie w tym celu, by w rozpamiętywaniu tym zaczerpnąć bodźca i otuchy na przyszłość.

Któż z nas nie ma żywo w pamięci roku 1922, w którym dzięki ofierze krwi, mienia i zdrowia patriotycznego ludu śląskiego szkoła polska po okresie niewoli wielowiekowej otwierała swe podwoje wolnym od obcego jarzma? Do tych podwoi ściągały rzesze nauczycielstwa polskiego zmobilizowane z terenu całej Rzeczypospolitej, by wesprzeć aż nader szczupłe szeregi pozostałych na posterunku kolegów Górnoślązaków i zapełnić luki po nauczycielach niemieckich, którzy, wracając do swej ojczyzny, nie omieszkali zdewastować organizacyjnie i materialnie opuszczane placówki, w nietajonej intencji uniemożliwienia lub co najmniej poważnego utrudnienia pracy swoim następcom.

W takich warunkach nauczycielstwo polskie musiało wykrzesać z siebie maximum inicjatywy i wysiłku, by sprostać wymaganiom chwili oraz by chlubnie zdać egzamin ze swej tężyzny zawodowej i moralnej.

Zetknięcie się z twardą rzeczywistością rychło doprowadziło do świadomości, że dla łatwiejszego i bardziej skutecznego wywiązania się z ogromu zadań, konieczne jest skoordynowanie i zogniskowanie poczynań indywidualnych. Realizatorem tej myśli stało się od pierwszej chwili nauczycielstwo, wychowane na starej i wypróbowanej idei Związku Nauczycielstwa Polskiego. W oparciu o tę ideę utworzyliśmy odrazu grupę solidnie zorganizowaną, świadomą swego celu i posłannictwa. Uważając się za spadkobierców czynu powstańczego, postanowiliśmy sobie za

punkt honoru i ambicji utrwalić i pogłębić jego tradycję w każdej dziedzinie. To też miniony okres piętnastoletni to pasmo niestrudzonych zmagań się o integralną unifikację Śląska z Macierzą, szczególnie w zakresie szkolnym, o wytępienie seperatyzmu i ciasnego partykularyzmu, wreszcie o supremację ideologii Marszałka Piłsudskiego, ideologii służby dla Państwa przede wszystkim.

Zrazu w dążeniach naszych mieliśmy tylko wrogów. I nic dziwnego. Wszak ani my nie znaliśmy nowego środowiska pracy i jego psychiki, ani też środowisko to nas nie znało. Stąd źródło przykrych niekiedy nieporozumień i zadrażnień, wykorzystywanych często gęsto przez czynniki postronne na naszą szkodę i przysparzających nam wiele kłopotliwych momentów. Na szczęście był to okres wybitnie przejściowy. Większość pracowników naszych, wyszkolona i zahartowana w wieloletniej robocie organizacyjnej i społecznej, zarówno w twardych warunkach zaborczych, jak i w krwawej zawierusze wojny światowej, tudzież zmagań się niepodległościowych, rychło zorientowała się na tyle w istniejących nastrojach, potrzebach i zwyczajach miejscowego społeczeństwa, by sytuację opanować oraz ustalić właściwy program działania, wsparty o wyżej wspomniane założenia ideowe. Nieugięta realizacja naszych haseł organizacyjnych i społecznych mimo piętrzących się trudności i uprzedzeń zataczała odtąd coraz szersze kręgi i coraz głębsze zapuszczała korzenie. W miarę krzepnięcia naszej zwartości i siły organizacyjnej traciły też na rozmachu zakusy naszych sfanatyzowanych przeciwników, natomiast rósł zwolna, ale stale krąg naszych przyjaciół i sympatyków. Z nielicznej i słabej grupy staliśmy się organizacją dominującą i ośrodkową w zakresie konstruktywnych dążeń do duchowej i materialnej unifikacji ziemi Śląskiej z całością Macierzy poprzez oczyszczenie tej ziemi z długowiekowego nalotu niemczyzny.

Zgodnie z wytyczoną linią zasadniczą upływający okres 15-letni widział nas krzątających się żywo wszędzie tam, gdzie interes państwowy i narodowy zdaniem naszym wymagał rąk zdolnych i chętnych do pracy. W dziedzinie szkolnej prócz spraw czystozawodowych, pedagogicznych i samokształceniowych lwią część naszej energii pochłaniała walka z przerostami osławionej Konwencji Genewskiej, usiłującej zagrodzić dziecku polskiemu dostęp do szkoły polskiej. Gdzie oko władz szkolnych w tym względzie dopisać nie mogło, tam Związek nasz umiał zawsze i wszędzie znaleźć skuteczne środki i metody do zrealizowania hasła „Dziecko polskie do polskiej szkoły".

Jeżeli dziś po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej patrzymy na niemal 100% triumf szkoły polskiej, jeżeli zalew wojującej niemczyzny załamał się, to stało się to niewątpliwie w dużej mierze dzięki niezmordowanemu współdziałaniu naszej Organizacji.

W życiu społecznym, rozproszkowanym częstokroć do granic wprost fantastycznych, nauczyciel-związkowiec ma również swoją chlubną kartę, uznawaną i ocenianą dodatnio nie tylko przez władze, lecz także docenianą i szanowaną coraz bardziej w szerokich kręgach opinii publicznej.

Dziś po 15 latach zdajemy sobie w pełni sprawę, że aczkolwiek dokonaliśmy wiele, to jednak misja nasza bynajmniej nie jest skończona. Przeciwnie, czeka nas bodaj czy nie bardziej żmudna i wytężona praca jak dotychczas. Nieprzebrzmiałe jeszcze echa, tudzież rozgrywające się nadal w naszych oczach wypadki ostatniej doby przemawiają za tym, że musimy być przygotowani na dalsze próby i przykrości. Lecz prób tych oczekujemy ze spokojem i wiarą w ostateczne zwycięstwo w tym głębokim przeświadczeniu, że sam czas pracuje na naszą korzyść.

Dziś z okazji piętnastolecia naszej Organizacji na Śląsku wypada nam z przykrością wyrazić głęboki żal, że czynniki miarodajne, dając posłuch pewnym wpływom wystąpiły przeciw Związkowi, aczkolwiek prosty instynkt samozachowawczy wskazywał jasno, że wystąpienie to podważa podstawowe zasady demokracji. **Próby, zmierzające do naprawienia krzywdy, witamy z zadowoleniem ludzi, którzy w imię szerszych interesów zdolni są puścić w niepamięć nawet najbardziej dotkliwe przykrości osobiste. A jeżeli chodzi o nasze wskazania na przyszłość, to nie mamy potrzeby szukać nowych dróg i haseł, gdyż są one ogólnie znane tak z naszych zasadniczych założeń ideologicznych, jak i z naszej dotychczasowej pracy. Jedno tylko podkreślić musimy z naciskiem, że zawsze i o wszystkim można z nami mówić jako z pełnowartościowymi obywatelami, lecz nigdy jako z niewolnikami, którzy winni bezmyślnie wykonywać to, co im każą.**

Sprawy organizacyjne

Rozwój Z. N. P. na Śląsku.

Błyskawiczne tempo życia teraźniejszego i konieczność podążania za nim nastraja normalnie większość ludzi do traktowania pobieżnego tego wszystkiego, co nie jest teraźniejszością. Stan ten istniejący nie przekreśla jednak wartości rzeczy przeszłych, a poznanie ich jest rzeczą konieczną, zwłaszcza przy powstawaniu grup społecznych, tworzenia się różnych idei i poglądów, gdyż każda idea, każdy pogląd, oderwany od podstaw jego socjologicznego rozwoju, stwarza abstrakcję, a czasami fałszywy pogląd na sprawy z tę ideą związane.

Dlatego rzeczą konieczną jest poznanie choćby krótkich dziejów naszego Związku, tym bardziej że Związek nasz nie jest tylko dobrowolnym zbiorowiskiem ludzi, pracujących w jednym

zawodzie, lecz również emanacją dobrowolnych sił naszych w imię kultury i dobra Państwa Polskiego.

Związek nasz powstał jako zespół ludzi, nauczycieli, bojowników o szkołę polską i niepodległość Państwa Polskiego, a po odzyskaniu niepodległości skoncentrował wszystkie siły w kierunku oparcia silnego gmachu Rzeczypospolitej na zrębach uświadomionych mas demokratycznych.

Państwo Polskie powstało z trzech zaborów, nie posiadało więc jednolitej organizacji zawodowej nauczycielstwa w zaborach. W zaborze austriackim rozwija się pierwszy jawny czyn stworzenia organizacji zawodowej. Krakowskie „Towarzystwo Nauczycieli i Nauczycielek Szkół Ludowych i Wydziałowych", istniejące przy konserwatywnym Polskim Towarzystwie Pedagogicznym w obronie rozpaczliwego położenia nauczyciela tak materialnego jak i społecznego, w obronie wielkich mas ludowych i powszechnej oświaty postanowiło stworzyć organizację dla realizacji tych postulatów.

I w dniu 28 grudnia 1905 r. na zjeździe w Krakowie powstaje organizacja „Związek Nauczycielstwa Szkół Ludowych w Galicji" pod przewodnictwem niezapomnianych naszych przywódców ś. p. Kolegów Nowaka Stanisława i Smulikowskiego Juliana. Zaczęła się praca, zmierzająca w swych celach do oświaty powszechnej, do niepodległości Państwa Polskiego. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego organizacje zawodowe nauczycielskie jawnie nie istnieją. Musiały one siłą rzeczy wejść do podziemi i prowadzić robotę tajną. Pierwszą organizacją tajną, grupującą nauczycieli szkół powszechnych, jest Związek Nauczycieli Ludowych przy Ludowym Kole Oświaty. W Związku tym rolę przewodnią odegrali kol. Nowicki Zygmunt i Suda Ludwik. Część nauczycielstwa, będącego pod wpływem kół konserwatywnych, zgrupowała się znowu w Towarzystwie Nauczycieli i Nauczycielek Ludowych Królestwa Polskiego i Litwy. Niezależnie od tych dwóch organizacji istnieją jeszcze sekcje nauczycieli szkół elementarnych przy organizacjach szkół średnich (Polski Związek Nauczycielski, Stowarzyszenie Naucz. Polskiego).

Rok 1905, rok rewolucji, przynosi zasadnicze zmiany. W dniu 1. X.1905 r. nauczycielstwo postępowe na tajnym Zjeździe w Pilaszkowie uchwala utworzenie jednolitej organizacji nauczycielskiej. Niestety lata po rewolucji nie pozwoliły na wprowadzenei w życie tych uchwał. Przyszły czasy prześladowań, Sybiru, emigracji. Siła rozpędu tworzenia organizacji nie słabnie, lecz krzepnie. Od roku 1908 zaczynają się zarysowywać zręby tajnej organizacji Nauczycieli Niepodległościowych, ażeby w roku 1912 doprowadzić do stworzenia tej organizacji. Grupa tych nauczycieli wiąże się pracą z ruchem niepodległościowym Józefa Piłsudskiego. Z chwilą zajęcia b. Królestwa Kongresowego przez wojska austriacko-niemieckie na terenie okupacji austriackiej

tworzy się Centralne Biuro Szkolne pod kierownictwem Ksawerego Prausa, a na terenie okupacji niemieckiej powstaje Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych pod przewodnictwem kol. Klimka. Daty te są właściwym początkiem powstawania organizacji zawodowych na terenie Kongresówki. Ruch ten konsoliduje się ostatecznie w grudniu 1916 r., ażeby wreszcie w dniu 11 listopada 1918 r. zjednoczyć się w jednolitą organizację z organizacją z byłego zaboru austriackiego i w kwietniu 1919 r. stworzyć na zjeździe w Warszawie „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych".

W zaborze pruskim w czasie niewoli nie było żadnych związków zawodowych polskich. Wszelkie próby były bezwzględnie karane, za tajne nauczanie byli karani nauczyciele, rodzice i dzieci. Dlatego w Wielkopolsce dopiero w grudniu 1918 r. został zwołany wiec nauczycielski, gdzie utworzono Związek Dzielnicowy Stowarzyszeń Nauczycieli Polaków w Poznaniu.

W roku 1919 stwarza się w Grudziądzu „Pomorski Związek Towarzystw Nauczycieli Polaków". Organizacje te, mające charakter dzielnicowy, z biegiem czasu przekształcają się w organizacje dzisiaj istniejące.

Na terenie dzisiejszego województwa śląskiego sprawy te przedstawiają się różnie. Województwo Śląskie składa się z dwu zaborów, z części cieszyńskiej (Bielsko, Cieszyn) i górnośląskiej. Na części cieszyńskiej istniało od roku 1898 „Polskie Towarzystwo Pedagogiczne", założone przez Jerzego Kubisza. Z upadkiem Austrii w roku 1918 nauczycielstwo zgrupowane w tej organizacji przyczyniło się z jednej strony walnie do tego, że Śląsk Cieszyński dążył całkowicie do połączenia się z Polską, a z drugiej strony do utworzenia szkolnictwa polskiego. Zaczęła się walka z Czechami, zakończona nieszczęsnym podziałem Śląska, do którego przyczyniła się sytuacja Polski walczącej z najazdem bolszewickim. Sytuacja ta wytworzyła konieczność podziału organizacji, gdyż szereg kolegów musiało odejść na stronę czeską, ażeby nadal bronić zagrożonych posterunków polskich. „Polskie Towarzystwo Pedagogiczne" w Cieszynie od kwietnia 1919 r. nawiązuje ścisły kontakt ze Związkiem Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych w Warszawie i na zjazdy wysyła swych delegatów. Po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski P. T. P. cieszyńskie nawiązuje kontakt z istniejącym Związkiem Polskich Nauczycieli na Górnym Śląsku, lecz z powodu zasadniczych różnic na sprawy szkolne i zawodowe nie łączy się z tym Związkiem, lecz uchwałą z dnia 3. II. 1923 r. przystępuje do Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych w Warszawie. W części Górnośląskiej powstaje w r. 1920 na terenie plebiscytowym Związek Nauczycieli na Górnym Śląsku. Związek ten, rozwijający się dość silnie, w drugiej połowie roku 1920 wskutek wytężonej akcji Nie-

mieckiego Komisariatu Plebiscytowego zaczyna upadać. Z chwilą zbliżania się czasu przyjęcia przez władze polskie części przyznanego Śląska nawiązuje kontakt P. T. P. w Cieszynie ze Związkiem Nauczycieli na Śląsku.

Dnia 27. IV. 1922 r. odbywa się zjazd obu organizacji w Dziedzicach, gdzie ustalono wytyczne wspólnej pracy i utworzenia jednej organizacji na Śląsku. Po objęciu Śląska przez władze polskie uczyniono próby dalsze do utworzenia jednolitej organizacji śląskiej, lecz tymczasem Związek Nauczycieli na Śląsku wypowiada jednostronnie umowę i przystępuje definitywnie w dniu 2 lutego 1923 r. do połączenia ze Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa. Lecz nauczycielstwo górnośląskie składało się w minimalnym odsetku z nauczycieli tubylców. Inteligencji polskiej, rodowitych Ślązaków, było mało, a zwłaszcza nauczycielstwa. Okazała się konieczność angażowania sil nauczycielskich z innych terenów Polski dla organizacji szkolnictwa śląskiego. Nauczycielstwo to, wychowane na ideologii Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i zrzeszonych w nim pokrewnych organizacji z b. Kongresówki, po próbach utworzenia innej organizacji na Śląsku z powodu autonomii, a widząc ich rozbicie, przechodzi gremialnie do Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Tworzy się tymczasowy Zarząd pt. „Komisja Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Okręg Śląski“ krótko zwana Komisja Śląska. Przeprowadza pertraktacje z nauczycielami Śląska Cieszyńskiego, które zgrupowane w P. T. P. w dniu 1. VI. 1924 r. zgłasza swój akces do Komisji Śląskiej z zachowaniem własnej autonomii. W roku 1926 zrzeka się Śląsk Cieszyński własnej autonomii i wspólnie z naucz. Śląska Górnego tworzy Okręg Śląski Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkól Powszechnych (Rozwój Związku na terenie Śląska przedstawia statystycznie następny artykuł.)

Nastała twarda codzienna praca, praca o duszę dziecka polskiego, o zatracenie śladów niewoli, o umiłowanie tego, co polskie. I nie tylko to, trzeba było jeszcze utrwalić w społeczeństwie nie tylko miłość, lecz również pragnienie siły i potęgi Państwa. I ta robota na Śląsku została wykonana. I z dumą może nauczyciel związkowiec na Śląsku powiedzieć, że zapatrzony w swe ideały związkowe w większości spełnił rolę społeczeństwa, wykonując większość tej pracy. W roku 1930 połączył się z naszą organizacją Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich i zmieniono nazwę organizaccji na Związek Nauczycielstwa Polskiego. Organizacja zaczęła obejmować wszystkie typy szkół, ażeby wreszcie statutem z 1934 r. wprowadzić nauczycieli wszystkich typów do jednej organizacji zawodowej i objąć większość ogromną nauczycielstwa w ogóle.

W roku 1937 spotyka organizację cios niespodziewany przez zawieszenie Zarządu Głównego i mianowanie kuratorów. Zbyt to sprawa bliska i istniejąca, ażeby omawiać ją pod kątem rysu historycznego, a zresztą zbyt znana. Nauczycielstwo związkowe dobrze zna jednak swoje cele i swoją wartość. Wiemy, że w słabych nikt nie uderza, a cios ten nas tylko wzmocnić może, skrystalizować nasze poglądy i podniecić nas do pracy nad ugruntowaniem potęgi, wielkości i wspaniałości umiłowanej ponad wszystko Polski.

Ruch organizacyjny. w latach 1922—1937.

Szkic historyczny nakreślił fazy rozwoju Z. N. P. na Śląsku na tle ogólnego rozwoju Związku. Szeregi suchych cyfr, podane w tym artykule mają przemówić do nas językiem żywym o naszych zmaganiach, bojach, czasami nawet cichych tragediach związkowych. Dla całego zastępu tych związkowców, którzy od zarania swej pracy zawodowej szli w karnym szeregu związkowym, te suche cyfry będą jakby pamiętnikiem ich ciężkiej pracy dla umiłowanej idei, a dla szeregów młodych, stawiających pierwsze kroki w swej pracy związkowej i zawodowej dowodem przebytych już walk i bodźcem do dalszej pracy, aż do zupełnego zwycięstwa idei Związku.

Artykuł ten, podając zestawienia statystyczne naszego ruchu zawodowego, przedstawia szereg cyfr, faktów, nazw i nazwisk. Splot ten cyfr i nazwisk będzie jedynie wynikał ze statystycznego zestawienia, a nie może i nie ma żadnych celów ubocznych.

Rozłam dokonany w Związku Nauczycieli Górnoślązaków w roku 1922 zmusił szeregi nauczycielstwa, solidaryzującego się z ideologią już w tym czasie wspólnej organizacji nauczycielskiej, a to Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, do zakładania komórek organizacyjnych tegoż Związku na terenie Górnego Śląska. Wyłania się Zarząd tymczasowy pod nazwą „Komisja Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Okręg Śląski“ z siedzibą w Mysłowicach, która w roku 1923 zostaje uzupełnioną stałym Zarządem. Śląsk Cieszyński, posiadając na swym terenie organizację p. t. „Polskie Towarzystwo Pedagogiczne“, przystąpił z zachowaniem swej autonomii z początkiem roku 1923 do Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych w Warszawie, a następnie w roku 1924 likwiduje całkowicie Polsk. Tow. Pedag. i wspólnie z siecią górnośląską twarzy „Komisję Śląska“, ażeby wreszcie po szeregu latach zmienić się na Okręg Śląski Związku Nauczycielstwa Polskiego. W związku z tą historią tworzenia się Okręgu Śląskiego nasuwa się szereg nazwisk od najbliższych do najdalszych jako tych, którzy prowadzą względnie prowadzili organi-



Zarząd Okręgu: I rząd od lewej strony: Babel Jan — Wydz. Finansowy, Rzeszowski St. — Sek. Szk. Specjalnego, Wałkówna A. — Wydz. Pedagogiczny, Kinsner E. — Prezes Okręgu, Konasiewiczówna M. — Sekcja Pracy Kobiet, Dr Schmidt A. — Wydz. Organiz., Józefowicz F. — Wydział Obrony Prawnej. II rząd: Gutowski T. — Prezes Pow. Rybnik, Furman T. — Przew. Kom. Rew., Czoppówna M. — Sekcja Przedszkola, Depowski St. — Wydz. Pracy Społ., Gierat K. — Oddz. Grodz. Katowice, Pawlus J. — Prezes Pow. Świętochłowice, Błach Fr. — Oddz. Grodz. Chorzów. III rząd: Dąbrowa J. — Red. „Ogniskowca", Ryżewski St. — Szk. Średnie, Czorny St. — Oddz. Pow. Pszczyna, Gabzdyl T. — Prezes Oddz. Pow. Katowice, Gładysz T. — Prezes Oddz. Pow. Tarnowskie Góry.

zację na terenie: Kol. Kol. Kinsner, Mangold, Mazanek, Rzeszowski, Syska, Szafran.

Z chwilą powstawania coraz to nowych komórek organizacyjnych, a co za tym idzie coraz bardziej rozszerzająca i pogłębiająca się praca, zachodzi konieczność tworzenia komórek nadrzędnych w powiatach, tzn. Oddziałów Powiatowych. I tak w roku 1925 powstaje Oddział Powiatowy w Bielsku z pierwszym prezesem kol. Kaszperem Jerzym. W tym samym roku powstaje również Oddział Powiatowy w Cieszynie z pierwszym prezesem kol. Żebrokiem Janem. Następnie w roku 1926 powstaje Oddział Powiatowy w Rybniku z pierwszym prezesem Mijalem Józefem. W roku 1928 powstają dwa Oddziały Powiatowe, a to w Pszczynie z pierwszym prezesem kol. Dyndowiczem Władysławem i w Świętochłowicach z pierwszym prezesem kol. Kossakiewiczem Kazimierzem. Następnego roku (1929) powstaje Oddział Powiatowy w Wodzisławiu z pierwszym prezesem kol. Rogowskim. Oddział ten po 6-letnim istnieniu z powodu warunków terenowych zostaje w roku 1935 zlikwidowany i złączony z Rybnikiem.

Rok 1930 przynosi Organizacji dwa nowe Oddziały Powiatowe, a to w Katowicach z pierwszym prezesem kol. Jakóbkiem Janem i w Lublińcu z pierwszym prezesem kol. Gasztychem Piotrem. Wreszcie w roku 1933 powstaje nasz najmłodszy Oddział Powiatowy w Tarnowskich Górach z pierwszym prezesem kol. Klapą Władysławem.

Na tworzenie się Oddziałów Powiatowych wpływała liczba tworzących się nowych komórek organizacyjnych, nowych Ognisk w terenie (patrz tabela I). Komórek organizacyjnych przybywa, liczba członków rośnie tak, że z liczby 280 członków w r. 1922 i 6-ciu Ognisk w ciągu lat piętnastu dochodzi do 59 Ognisk i 2781 członków na ogólną liczbę 4700 nauczycieli zatrudnionych na terenie województwa śląskiego (patrz tabela II i III). Zrozumienie organizacj zawodowej i spoistości wewnętrznej rośnie, ideały krystalizują się, tworząc karną, świadomą celu i swych zamierzeń armię.

Przy warsztacie pracy organizacyjnej

Na XIV Zjeździe Sprawozdawczym Okręgu Śląskiego, odbytym w Katowicach dnia 15 grudnia 1935 r., został wybrany Zarząd Okręgu w następującym składzie:

Prezes — kol. Kinsner Eugeniusz.
Wiceprezes, Przew. Wydz. Organiz. — kol. dr Schmidt Antoni.
Przew. Wydz. Pedagogicznego — kol. dr Kasztelowicz Stanisław.
Przew. Wydz. Pracy Społecznej — kol. Depowski Stefan.
Przew. Wydz. Obrony Prawnej — kol. Józefowicz Feliks.
Przew. Wydz. Finansowego — kol. Babel Jan.

Tabela I. Ruch organizacyjny.

Powstawanie Ognisk wraz z liczbami członków założycieli w latach:

1922		1923		1924		1925		1926		1927		1929	
Mysłowice	87	Bielszowice	48	Bielsko	40	Szopienice	16	Piekary	22	Istebna	8	Brzezinka	24
Mikołów	35	Janów	21	Czechowice	35	Pszczyna	26	*Psary	10	Nowa Wieś	28	Suszec	13
W. Chełm	21	Siemianowice	95	Strumień	35	Wodzisław	51	*Brzezie Śl.	15	Tychy	20	Łagiewniki	31
Rybnik	60	Katowice	53	Cieszyn	40	Świętochłowice	19			Jastrzębie Zdrój	32	Orzegów	10
*Nowe Hajduki	53	Lubliniec	20	Skoczów	35	*Golasowice	12			Pszów	24	W. Hajduki	21
*Dąb	23	Knurów	31	Ustroń	35					Czerwionka	30		
		Nowy Bytom	27	Zebrzydowice	15					Lipiny	30		
		Ruda Śl.	15	Kochłowice	19								
		*Szarlej	34	Michałkowice	24								
		*Król. Huta	37	Wełnowiec	20								
				Bieruń St.	13								
				Chropaczów	19								
				Tarn. Góry	22								

Powstawanie Ognisk wraz z liczbami członków założycieli w latach:

1930		1931		1932		1933		1934		1935		1936	
W. Dąbrówka	25	Chorzów	13	M. Dąbrówka	10	Kochanowice	18	Kamień	19	Jaworze	32	Miedźna	15
		Brzeziny	27	Kaleły	10	Woźniki	18			Rydułtowy	38	Piotrowice	11
				Godula	12	Miasteczko	9			Żory	30		
				Nakło	11	Radzionków	33			Pawłowice	21		

*) Ogniska, oznaczone gwiazdką uległy likwidacji z powodu komasacji z innymi Ogniskami.

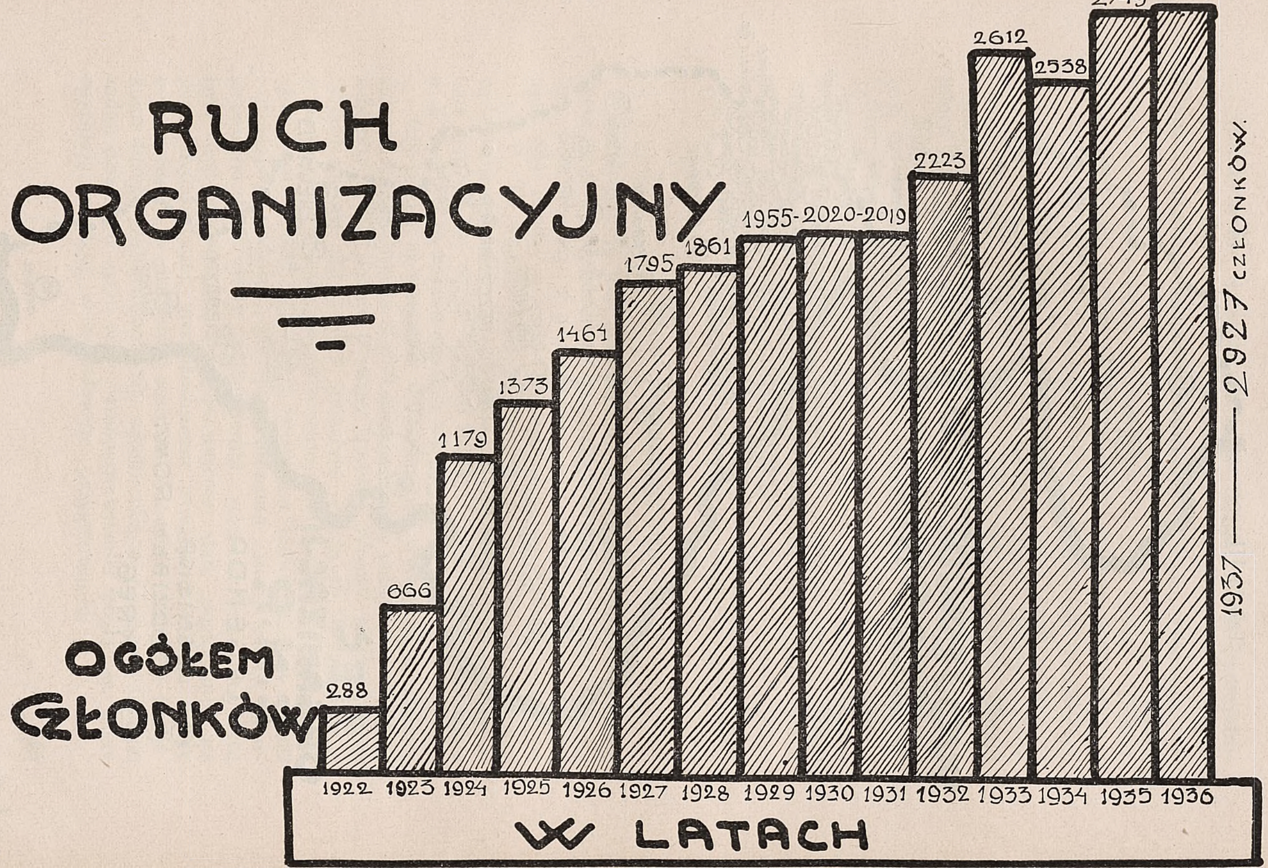

RUCH
ORGANIZACYJNY
OGÓŁEM
CZŁONKÓW
288
666
1179
1373
1464
1795
1861
1955-2020-2019
2223
2612
2538
2749-2754-
1937 — 2927 CZŁONKÓW.
1922
1923
1924
1925
1926
1927
1928
1929
1930
1931
1932
1933
1934
1935
1936
W LATACH

Tabela III.


WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE
SIEĆ ORGANIZACJI Z.N.P.
LEGENDA.
OGNISKA.
ODDZIAŁY POW.
OKRĘG.
LUBLINIEC
Woźniki
Kalety
Miasteczko
Nakło
Radzionków
T. GÓRY
Piekary
Kamień
Brzeziny
Łagiewniki
Chropaczów
ŚWIĘTOCHŁOWICE
N. Dąbrówka
Michałkowice
Siemianowice
Wełnowiec
Szopienice
Mysłowice
Brzezinka
N. Bytom
Bielszowice
Godula
Knurów
KATOWICE
Piotrowice
Czerwionka
Mikołów
RYBNIK
Żory
Tychy
S. Bieruń
Rydułtowy
Pszów
Wodzisław
J. Zdrój
Suszec
PSZCZYNA
Pawłowice
Miedźna
Strumień
Zebrzydowice
Czechowice
BIELSKO
Jaworze
Skoczów
CIESZYN
Ustroń
Istebna

Równocześnie w skład Zarządu Okręgu weszli Przewodniczący Sekcji Zawodowych Okręgu, a to:

1. kol. Czoppówna Maria — Przew. Sekcji Wych. Przedszk.
2. kol. Rzeszowski Stanisław — Przew. Sekcji Szk. Specjalnego.
3. kol. Bakoś Mieczysław — Przew. Sekcji Szk. Zawod. i Dokszt.
4. kol. Ryżewski Stefan — Przew. Sekcji Szkoln. Średniego.

W skład Zarządu Okręgu w myśl postanowień statutowych z urzędu weszli Kol. Prezesi Powiatowi oraz Prezesi Oddziałów Grodzkich, a mianowicie Kol. Kol. Gabzdyl Teofil, Gasztych Piotr, Gładysz Tomasz, Gutowski Tadeusz, Jarończyk Aleksander, Obrzut Franciszek, Orłowski Bolesław, Pawlus Józef, Stelmach Kazimierz, Żebrok Jan.

Różnorodność pracy organizacyjnej i zasięg tej pracy wykazują artykuły zamieszczone w „Ogniskowcu". Okres pracy tej kadencji Zarządu przypadł na czasy ciężkie, poprzez hołd złożony Nieśmiertelnemu Twórcy Państwa Polskiego, Honorowemu Członkowi Z. N. P. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu aż do chwili zadokumentowania solidarności, spoistości i niezmienionych ideałów w Katowicach. Całość członków w tych chwilach przełomowych dla pracy związkowej wykazała jednolity front i złożyła z wynikiem bardzo dobrym egzamin organizacyjny.

Praca pedagogiczna

Jubileusze to dni wspomnień, którymi obejmujemy dzieje życia na pewnym odcinku czasu. Ale wspomnienia, jakie zwykliśmy snuć, grzebiąc w pamiętnikach jednostki, niełatwo dadzą się ująć, gdy chodzi o karty historii organizacji takiej, jaką jest Z. N. P. Tu wspomnienie przeobraża się w dzieło historyczne, w którym należałoby przedstawić rozwój szkolnictwa na Śląsku i na tym tle dać obraz wysiłku zorganizowanego nauczycielstwa w Z. N. P. w tworzeniu się tego szkolnictwa.

Czy trzeba aż statystyk, dokumentów i wykresów, by stwierdzić, że szkolnictwo na Śląsku rozwijało się z pełnym rozmachem? Zdajemy sobie dobrze z tego sprawę. Wiemy, że zbudowano tysiące murów publicznych gmachów szkolnych, urządzono je w nowoczesny sposób, zorganizowano odpowiednio do specjalnych zadań nauki. Gdy ogarniemy wzrokiem tamte czasy z r. 1922 i dzisiejsze, widzimy, jak przebudowano ustrój szkoły, skonstruowano nowoczesny system nauki, zorganizowano inny bieg twórczości pedagogicznej. Obserwujemy stałe pogłębianie się pracy dydaktycznej, upowszechnienie oświaty w zasięgu szkoły powszechnej i w dziedzinie szkół zawodowych. Jesteśmy świadkami dużego zróżnicowania się szkolnictwa w przygotowaniu do zadań dziecka w życiu oraz różnokierunkowości poglądów, które ogarniają młodzież w zawodowym przygotowaniu.

Wszystko to zmieniło do gruntu oblicze szkoły na Śląsku. Z koszarowej gromady, ujętej pruskim nakazem i groźbą kary, zatęchłej od przemocy i ucisku narodowego, wyzwoliła się szkoła i stała się ośrodkiem kultury obywatelsko-wychowawczej, pełnej radosnego porywu i twórczej siły, stała się ogniskiem, wiedzą w wykuwaniu wartości nowoczesnego obywatela narodu.

Nie powstawał ów złożony proces rozwoju szkolnictwa na Śląsku tylko na skutek związku z ogólnymi przeobrażeniami wewnątrz państwa. Tworzyło go świadomie nauczycielstwo w większości zgrupowane w Z. N. P.

Nauczyciel-związkowiec szedł do warsztatu pracy z własnym przekonaniem o wielkiej roli swego zadania. Wiedział, jak tworzyć dzieło, ku czemu zdążać. Bo nauczycielstwo Z. N. P. miało od samego powstania organizacji na Śląsku swe ideowe założenia, swój własny pogląd na zagadnienia szkoły.

Polityka szkolna.

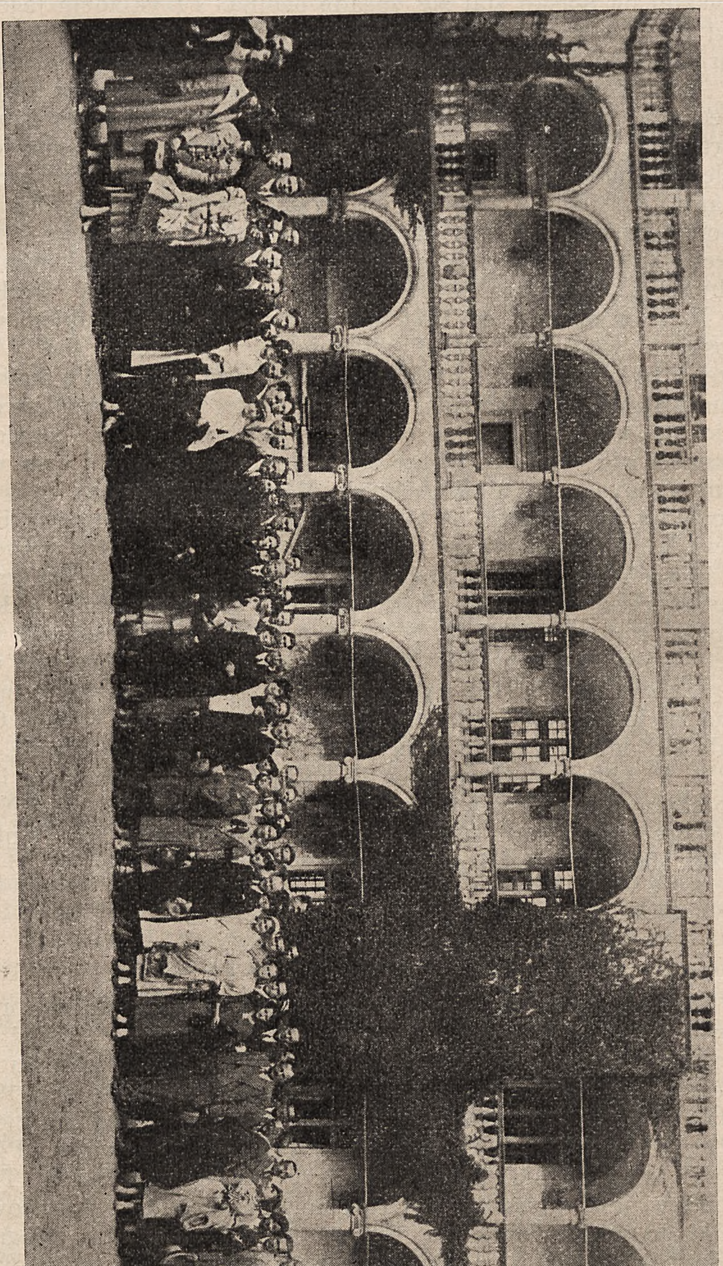
Stanowisko ideowe Z. N. P. w sprawie polityki szkolnej od początku istnienia organizacji na Śląsku było zdecydowane i różniło się w wielu wypadkach od poglądów innych organizacji nauczycielskich, które chciały zacieśniać ideał szkoły polskiej do partyjnego wymiaru. Z tego względu od 2 lutego 1923 r. Z. N. P. w imię swych poglądów musiał zrezygnować ze współpracy z innymi ugrupowaniami nauczycielskimi i, idąc własnym torem, wykuwać w świadomości społeczeństwa to przekonanie, które zdążało do zmiany zapatrywań na właściwe, nowoczesne oblicze szkoły. Cóż było zasadniczą wytyczną naszej działalności? Rozumiejąc przełom, jaki dokonał się w kulturze Polski po uzyskaniu przez nią niepodległości, stawialiśmy zawsze sprawę szkoły jako fundamentalny problem społeczny i kulturalny. Szkoła stała się problemem społecznym, gdyż chodziło nam o powszechność szkoły. Jakkolwiek ustawa konstytucyjna to przewidywała, nie mniej w realizacji trzeba było walczyć o właściwą sieć szkolną, o tworzenie szkół wyżej zorganizowanych, o większą ilość budynków szkolnych, o równouprawnienie wielu przedmiotów, które nieraz traktowano po macoszemu, o ograniczanie liczby godzin w klasie do 30 i liczby uczniów, o tworzenie nowych etatów. Te i tym podobne właśnie czynniki decydują o powszechności nauczania. Ta stała opinia nauczycielstwa związkowego najpierw musiała stoczyć walkę z opornym i nieraz szkodliwym w swym zabarwieniu partyjnym nastawieniem ówczesnych władz szkolnych. Po r. 1927 te hasła jak największej powszechności szkoły stały się linią współrzędną do polityki szkolnej władz szkolnych i właśnie urobiona przez nas opinia stała się powszechnym mniemaniem, w wyniku którego ów pełen rozmachu rozwój szkoły

polskiej na Śląsku stał się zasadą ogólną. Przykładem tego może był fakt, że w r. 1936-37 85% było młodzieży w szkołach wyżej zorganizowanych, a zaledwie 14.6% w niżej zorganizowanych.

Idea demokratyzacji życia kulturalnego, wyrażająca się w konieczności jak największej oświaty, upowszechnieniem dóbr kulturalnych, by wskutek tego wciągnąć w obręb życia narodu największe masy obywateli, to ów kościec naszego ideowego programu. Dzisiaj nie wymaga on wyjaśnień, stał się wspólną myślą społeczeństwa. Ale aby ta myśl nabrała konkretnego wyrazu, trzeba było przebudować ustrój szkolny. I na tym odcinku działalność Z. N. P. ma swoją piękną kartę. Właśnie działalność Z. N. P. w okresie od 1924 do 1932 r. stoi pod znakiem ciągłej troski o właściwy ustrój szkolnictwa. Najpierw (od r. 1924) trzeba było walczyć o uniezależnienie administracji szkolnej od administracji politycznej, o rozszerzenie na województwo śląskie ustawy ramowej o ustroju władz szkolnych, musieliśmy domagać się polskich ustaw szkolnych, bowiem pod tym względem panował na Śląsku chaos. Ważnymi wtenczas były takie problemy jak kwestia egzaminu praktycznego, konferencji rejonowych, biurokratyzmu administracji, organizacji nauczania w klasach pierwszych i wyższych. Mimo wszystko na każdym kroku praca się rwała, niedomagania ustrojowe były widoczne. Wobec tego od r. 1927 Z. N. P. głosi hasło reformy ustroju szkolnictwa, jego jednolitości. Nastąpiła druga faza pracy nad ustrojem szkoły, bo chociaż ustawa szkolna została w 1932 r. uchwalona, to jednak na Śląsku trzeba było o nią staczać walkę. Odbywała się ona wszędzie, w prasie, na zebraniach, w sejmie, gdzie Z. N. P. przez swych posłów decydującą staczał walkę z innym projektem o ustroju szkolnictwa, wniesionym przez Ch. D. i N. P. R. A skoro ustawowo sprawa została załatwiona, spadł na nas ciężki obowiązek realizacji tej ustawy w życiu.

Myśl pedagogiczna.

Ale nie tylko na tle tych zagadnień uwidacznia się programowe stanowisko Z. N. P. W działalności organizacji widać wciąż występującą linię, która tworzy szczytową granicę wzrostu zainteresowań myślą pedagogiczną. Początkowo — jeszcze w r. 1920 — nauczycielstwo walczyło o język polski w szkole (np. na zjeździe 1922 r.), o jego pełny wymiar i właściwe stanowisko. Później jednak zagadnienia stają się coraz to więcej różnorodne. Troską wtenczas jest właściwa interpretacja programów, dostosowanie nauki do wieku nauczania, usprawnienie pracy celem osiągnięcia większego poziomu nauki, kwestia właściwych podręczników szkolnych, przeciążenie dzieci, ich selekcji, karności i swobody w nauczaniu, tworzenie szkół specjalnych. W miarę jednak jak



W dniu złożenia hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu (5. X. 1935).

kwestia organizacji szkoły przybierała coraz więcej realne kształty, gdy nauczycielstwo na tym odcinku mniej musiało dawać wysiłku, wtenczas coraz więcej nowych zagadnień zaczyna rozważać. Za przykład niechaj posłuży wyjątek z przemówienia posła Syski (wtenczas prezesa Okręgu Z. N. P.) na Sejmie Śląskim w związku z budżetem oświaty.

„Nie starczyło w budżecie funduszów na subsydiowanie gmin, na zakładanie nowych pracowni robót ręcznych, przyrodniczych, na powiększenie bibliotek szkolnych, na planowe zaopatrywanie szkół w pomoce naukowe, na urządzanie świetlic szkoln. Świetlice mają ważną rolę do spełnienia, gdyż zadaniem ich jest gromadzenie dziatwy szkolnej w porze popołudniowej dla przygotowania się do lekcji i pożytecznego spędzania wolnego czasu. Chodzi tu głównie o dzieci, które nie mają ku temu odpowiednich warunków w domu. Kwota na utrzymanie pracowni przyrodniczych, robót ręcznych i świetlic szkolnych wynosi w budżecie zaledwie 5.000 zł. Tutaj należy wskazać na niedostateczne wyposażenie nowych szkół powstałych z podziału wielkich szkół powszechnych. Jest pożądanym, aby Wydział Oświecenia Publicznego zainteresował się wyposażeniem tych szkół w pomoce naukowe.

W związku z potrzebą podniesienia rezultatów pracy szkolnej władze szkolne planują rozszerzenie sieci szkół i klas dla dzieci umysłowo upośledzonych, które winny być wyeliminowane z klas normalnych. Specjalnej opieki ze strony szkoły potrzebują także uczniowie wybitni na Śląsku, gdzie, jak wykazały pierwsze badania, rozpiętość uzdolnień u dzieci jest wyjątkowo duża, potrzeba troski o dzieci wybitnie uzdolnione szczególnie się narzuca.

W związku z nowymi programami podejmuje się nowe prace. Przygotowuje się sieć okazowych ogródków i pasiek szkolnych oraz hodowli drobiu i królików, na co w budżecie przeznaczono dość niską kwotę 5000 zł. Nadto poświęca się wiele uwagi i pracy, by w należytej mierze uwzględnić w nauce szkolnej wiedzę i wartości regionalne. Już wielu nauczycieli gromadzi materiały do opracowania monografii poszczególnych miejscowości względnie powiatów. Poza tym dąży się do większego wykorzystania radia i kina do potrzeb szkolnych".

Wraz z realizacją nowych programów powstały i nowe problemy dydaktyczne. Z tego względu Z. N. P. kwestie te brał na warsztat swej pracy i rozważał je w trosce o wysoki poziom nauki. Przykładem tego mogą być następujące zagadnienia: monografia środowisk, znaczenie ich pedagogicznego wykorzystywania w nauczaniu, ocena uczniów, zagadnienie drugoroczności w szkole, czytelnictwo w szkole i zagadnienie cichego czytania, ogrody szkolne, znaczenie ich wychowawcze i dydaktyczne, rady rodzicielskie, opieki klasowe, samorządy w szkole, organizacje uczniow-

skie, świetlice uczniowskie, organizacje rozrywek dla dzieci, organizacja obchodów szkolnych, sylwetki dzieci trudnych do prowadzenia, metody ośrodków zainteresowań, metoda łącznego nauczania, kursy praktyczne, związane z tę metodą, metoda zamierzeń, współżycie między szkołami wiejskimi, miejskimi i gimnazjum, organizacje pracy dydaktycznej poszczególnych przedmiotów, badania pewnych przejawów życia szkolnego, czy też pewnych cech zespołów uczniowskich, ideały młodzieży a dążenia na przyszłość, zagadnienia pomocy naukowych, prace z dużymi zespołami klasowymi.

Dodać tu można jeszcze takie sprawy, jak zagadnienie karności w szkole, ocena podręczników szkolnych, programy audycji radiowych i wiele, wiele innych. Te wszystkie problemy były przedmiotem rozważań zainicjowanych przez Z. N. P. w różnej formie, albo omawiano je na zebraniach pedagogicznych, albo na zebraniach ogólnych, omawiano je w „Ogniskowcu“ lub badano samodzielnie. Wyciągnąć należy z tego wniosek, że Z. N. P. trzymał wysoko sztandar myśli pedagogicznej, torował drogi dla nowoczesnego pojęcia pracy w szkole, organizował wolę swych członków do twórczego przetwarzania pedagogicznego nastawienia swych członków.

Urabianie duszy dziecka.

Jeszcze na innym odcinku Z. N. P. stale stawiał ideał programowy, mianowicie na odcinku właściwego urabiania duszy dziecka. Od samego początku istnienia prowadził wytężoną walkę o polskość szkoły. Warto przypomnieć, że w r. 1922 zorganizował ogólny zjazd nauczycielstwa, by zaprotestować przeciw dowolnemu tworzeniu szkół niemieckich, protestował przeciw używaniu języka niemieckiego jako wykładowego w szkołach polskich, rzucił hasło: „Dziecko polskie do polskiej szkoły“. Należy również wspomnieć, że w r. 1923 urządzono „tydzień szkoły polskiej“ i od tego czasu stale występowano czy to na zjazdach, czy w prasie, czy też w życiu szkolnym przeciw roszczeniom niemieckim. Pod tym względem Z. N. P. dokonał wielkiego czynu w przeciwstawianiu się niemieckości na Śląsku. A jeżeli w roku 1936/7 stan był taki, że w szkole niemieckiej było dzieci 6.35%, to w tym duża jest zasługa członków Z. N. P. Tym więcej należy to podkreślić, że nauczyciel związkowiec miał przeciw sobie część społeczeństwa polskiego, musiał nieraz przeciwstawiać się wpływom partyjnym na szkołę, by dziecko wychować w myśl ogólniejszego ideału dla dobra Polski. Łatwiejszą stała się ta praca, gdy programy szkolne wcieliły w zakres pracy wychowawczej myśl państwową, o którą przedtem Z. N. P. już się upominał.

W trosce o dziecko Z. N. P. już w r. 1925 zainicjował konieczność współpracy domu ze szkołą, co stało się dzisiaj kardynalnym założeniem wychowawczym. Również w tym roku zaczęto się upominać o właściwą opiekę nad fizycznym stanem młodzieży i dlatego Z. N. P. zaczął inicjować dożywianie dzieci, zaczął upominać się o kolonie i higienę szkół, co już dzisiaj weszło do zasadniczego programu wychowawczego szkoły.

Samokształcenie.

Do programowych zadań Z. N. P. na Śląsku należało rozwijanie samokształcenia wśród nauczycielstwa. Z. N. P. zawsze stał na stanowisku, że twórcą szkolnego procesu jest sam nauczyciel, jego osobowość. Dlatego w wielu wystąpieniach swych na temat stosunków służbowych chodziło mu o wytworzenie dla nauczyciela takiego stanowiska, by praca jego oparta na zaufaniu władz i społeczeństwa dawała możliwości najwszechstronniejszego rozwoju jego zdolności. W związku z tym pozostaje dbałość o jego wysoki poziom wiedzy, która z natury rzeczy musiała powstawać przez samokształcenie. Już powyżej wymienione zagadnienia przykładowo tylko wskazują, ile ważnych problemów było przedmiotem przemyślenia u nauczycielstwa, jak wzrastał horyzont zainteresowań myślą pedagogiczną. Nie mamy statystyk odnośnie do kursów urządzanych przez Z. N. P. ani liczb ich uczestników, nie możemy przytoczyć cyfr, ilu członków Z. N. P. ukończyło W. K. N. względnie uczęszcza na Instytut Pedagogiczny Nauczycielski, należy jednak stwierdzić, że kursy takie na Śląsku urządzono zarówno z inicjatywy Okręgu jak i Powiatów względnie Ognisk. Były one rozmaite, jedne miały przygotować do egzaminu praktycznego, inne znowu rozszerzyć wiedzę w zakresie danej specjalności (jak np. kurs robót ręcznych), a wreszcie miały zapoznać z nowym ustrojem szkoły. Ponadto należy zauważyć, że w dążeniu do samokształcenia nauczycielstwo grupowało się w sekcje, jak np. Sekcja Nauczycieli Zajęć Praktycznych, Szkolnictwa Specjalnego, Nauki Śpiewu, Kierowników Pracowni Przyrodniczej, Muzyczna, Wychowawczyń Przedszkoli itp., które w swym łonie pracowały nad poszerzeniem swej wiedzy zależnie od różnorodności swych zainteresowań. Spośród tych kwestii zawsze największą troską otaczano młodych nauczycieli, w związku z czym opracowano dokładny projekt opieki nad nimi, a projekt ten stał się przedmiotem obrad na wspólnej konferencji przedstawicieli i władz i Związku w roku 1936. Starano się również nie zaniedbywać pracy samokształceniowej w zakresie kultury ogólnej, z tego względu zapoczątkowano pracę odczytowo-kulturalną w Ogniskach oraz naukową w „Ogniskowcu".

Należy tu wymienić cenną inicjatywę Z. N. P. na Śląsku,

założenie Poradni Pedagogicznej (w roku 1936), której celem jest niesienie pomocy w pracy samokształceniowej, udzielanie porad w specjalnie trudnych sytuacjach w pracy dydaktycznej, wychowawczej, ułatwianie realizowania programów naukowych, orientowanie nauczycielstwa w najnowszych poczynaniach pedagogicznych. W ciągu okresu jej krótkiego jeszcze istnienia udzielono 75 porad.

Twórczy czynnik kulturalno-społeczny.

Tak w ogólnej syntezie, w przekroju niejako przedstawia się praca Z. N. P. na odcinku pedagogicznym. Chociaż przedstawienie tego dorobku dalekie jest od wyczerpania szczegółowego każdego



Z pogrzebu Prezesa Zarządu Głównego ś. p. Stanisława Nowaka w Krakowie dnia 9. III. 1936.

poczynania Z. N. P. w tej dziedzinie pracy, niemniej jednak można na podstawie powyższych faktów stwierdzić, że nauczyciel-związkowiec był twórczym czynnikiem kulturalno-społecznym w życiu Śląska. Twórczość jego miała znamiona ideowego rozbudowywania kultury szkolnej na Śląsku, w zakresie jej organizacji, poziomu nauki, metod nauczania, troski o wychowanie duszy dziecka pod względem narodowym i moralnym. Tej pięknie zapisanej karty wielu wysiłków, śmiałych przedsięwzięć, dużego dorobku kulturalnego nikt nie może przeoczyć w historii odbudowy państwowości polskiej na Śląsku. Stwierdza to jasno i dobitnie Wojewoda Dr Michał Grażyński w swej mowie budżetowej z dnia 25 stycznia 1937 r.:

„Należy pamiętać o tym, że praca jego (tj. nauczyciela) jest wykonywana w warunkach niezmiernie ciężkich, nie tylko ze względu na stosunki narodowościowe, społeczne i gospodarcze, ale także ze względu na to, że od nauczyciela poza jego obowiązkami szkolnymi wymagą się jeszcze dużej pracy społecznej. Chcę stwierdzić z całym poczuciem odpowiedzialności, że nauczycielstwo tutejsze tak w szkole jak i poza szkołą wypełnia dobrze swoje obowiązki, i że praca jego łączy się jak najściślej z tymi zasadami wychowawczymi, o których poprzednio wspomniałem, oraz z tymi ideałami narodowymi i państwowymi, które tworzą wytyczną dla uczciwej pracy obywatelskiej. Uważałem za swój obowiązek w tej Izbie wypowiedzieć swój pogląd na temat wartości i pracy nauczyciela na Śląsku po to, aby odeprzeć w sposób niebudzący wątpliwości te ataki, które zmierzały do uszczuplenia jego zasług patriotycznych i do poderwania tego zaufania, którym powinien się cieszyć w polskim społeczeństwie."

Zaszczytny to pomnik pamięci o nauczycielstwie, które wzniosło kulturę Śląska swoją wieloletnią ideową i żmudną pracą. Trwać ona będzie w duszy społeczeństwa śląskiego przez wiele lat.

Praca społeczno-oświatowa

Od pierwszej chwili istnienia naszej Organizacji stanęliśmy w ogniu walki, bo reprezentowaliśmy element, który niesie nowe wartości i szuka wcielenia ich w życie.

Z pracą każdego nauczyciela łączyła się nierozerwalnie praca społeczno-oświatowa wśród młodzieży pozaszkolnej i dorosłych od tej chwili, gdy nauczyciel polski stanął do pracy jakże trudnej i ciężkiej w pierwszym okresie przynależności Śląska do Polski. Chwasty narosłe na ziemi śląskiej wskutek kilkuwiekowej niewoli, a zwłaszcza przejść ostatnich lat, mianowicie wojny światowej i plebiscytu, wpleniły się bujnie, a spragniona ziemia czekała na ziarno i siewcę. Wrogie siły działały jeszcze całkiem jawnie, siejąc zamęt i niepokój, licząc na to, że walką i krwią zdobyta ziemia nie utrzyma się długo przy młodym Państwie Polskim, któremu wróżono niedługi żywot.

Siłami odśrodkowymi były nie tylko olbrzymie wpływy Niemców, ale i Polacy rozbici na obozy polityczne i grupki, spośród których liczne przybyły hasła separatystyczne w zaślepieniu i zacietrzewieniu. Stanowisko nauczyciela w tej sytuacji było niezmiernie trudne i odpowiedzialne. Osobą swoją reprezentował Polskę, dlatego spoglądano na niego ze zrozumiałym zainteresowaniem, bo propaganda niemiecka, przedstawiając Polskę w najbardziej czarnych barwach, zostawiła osad nieufności.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zaczął skupiać w swych szeregach najwartościowszy element nauczycielski. Selekcji dokonywało życie. Być Ogniskowcem, trzeba było niemałej odwagi cywilnej, aby z tytułu przynależności do tej organizacji narażać się władzom ówczesnym, ambonie i różnym odłamom politycznym. Przypomnieć trzeba, że byliśmy samotni jako zorganizowana grupa, która reprezentowała zdecydowanie ideologię Marszałka Józefa Piłsudskiego i ideologię służby dla Państwa. Reprezentowaliśmy ją zarówno w pracy szkolnej jak i pozaszkolnej, jakkolwiek była mało popularna i przysparzała nam wrogów.

Zdecydowana postawa nauczycieli-związkowców pozwoliła od razu wytworzyć sprężystość w pracy komórek organizacyjnych, na czele których stanęli starsi koledzy, doświadczeni i wypróbowani. Życie organizacyjne dawało członkom rozmach i zapał, wyrabiało w szeregach tak licznie wtedy reprezentowanych młodych nauczycieli odpowiednią postawę, dodawało sil do ogromnie wyczerpującej pracy, zarówno w szkole jak i poza szkołą. Pracy było wiele, a rąk malo. Trzeba się było dwoić i troić, by podołać wszystkim zadaniom. Polski nauczyciel był potrzebny, bardzo potrzebny. Tysiące ludzi chciało uczyć się języka polskiego, historii, poznać Polskę. W każdej niemal miejscowości powstawały kursy, które ciągnęły się dlugo wieczorami, zwłaszcza zimowymi. Mowa i pieśń polska, gnębiona dawniej bez pardonu, teraz na wolności niczym już nieskrępowana wydobyła się ze spontaniczną siłą, tym bardziej, że znalazły się warunki jej kultywowania.

Rozbrzmiewala pieśń w chórach, które powstały licznie tam, gdzie znalazł się nauczyciel dyrygent. Na scenach odgrywano utwory teatralne, a wszelkie imprezy cieszyły się wielkim powodzeniem. Liczne wycieczki, organizowane przez nauczycielstwo, dążyły ze Śląska zwlaszcza do Krakowa, by zobaczyć to, do czego tak dawno serce tęskniło. W związku z kursami języka polskiego, literatury i historii roslo zapotrzebowanie na słowo drukowane. Głodu książki nie mogły zaspokoić skromne i nieliczne biblioteki zarówno ze względu na ilość jak i jakość. Organizacje, do których należał ten dział pracy, uznały za najważniejsze (na szczęście bezkrwawe) walki o posiadanie terytoriów dla monopolu oświatowego. Sytuację ratowały nieco księgozbiory prywatne nauczycieli, które na dłuższą metę nie mogly wystarczyć. Entuzjazm ludności, który wziął początek w okresie przed i podczas plebiscytu, trwał nadal z niesłabnącym napięciem. Nauczycielstwo związkowe stawało do pracy w licznie powstających organizacjach społecznych, szczególnie w Związku Powstańców Śląskich, Związku Obrony Kresów Zachodnich (dziś P. Z. Z.) i towarzystwach śpiewaczych. W pracy oświatowej na pierwszy plan wysuwały się odczyty jako jedna z najpoważniejszych form oświatowych, przedstawienia i organizacja uroczystości narodowych.

W sytuacji politycznej w tych pierwszych latach nadciągały czarne chmury. Zacietrzewienie polityczne stronnictw polskich przy kompletnym braku myśli państwowej, brak poczucia odpowiedzialności zdawały się prowadzić nieuchronnie ku katastrofie. Czynniki niemieckie, reprezentowane silną grupą w Sejmie Śląskim, prowadziły akcję dywersyjną, wykorzystując znakomicie sytuację polityczną i zdobywając pozycje opuszczone w czasie powstań.

Namiętna agitacja posuwa pracę destrukcyjną szybko naprzód. Najsilniejsza walka rozgorzała na odcinku szkolnym, walka niemal o każde dziecko. Ówczesne stosunki prawne pozwalały na ciągłą fluktację i wędrówki dzieci od szkoły polskiej do niemieckiej i z powrotem. Haniebny handel duszą dziecka kwitnął w całej pełni. Sytuacja była już nader groźna, bo, pominąwszy dewastację dusz ludzkich, liczba szkół niemieckich i dzieci w tych szkołach rosła. W roku 1926/27 szkół tych było 313 a dzieci 26.488. W tej sytuacji władze były niezdecydowane, a Konwencja Genewska przytłoczyła interes państwa. Na tym odcinku nauczycielstwo związkowe zgrupowało wszystkie swoje siły. Przyszedł rok 1926, który szczególnie w zakresie szkolnictwa przyniósł zasadnicze zmiany. Napierająca fala niemiecka, zatrzymana w swoim biegu stanowczym krokiem nowych władz, które wyraźnie w swych wystąpieniach zaakcentowały interes państwa, zaznacza się od tej chwili już stałym odpływem. Jeszcze kilka lat trzeba było na to, aby rok 1926 zaznaczył się wyraźnie swoim wpływem w życiu politycznym i społecznym. Ideologia Marszałka Piłsudskiego zwolna torowała sobie drogę i wchodziła w życie. W tych nowych warunkach organizacja nasza weszła w nowy etap pracy. Wysunęliśmy mocno postulat wychowania państwowego zarówno w szkole jak i oświacie pozaszkolnej. W stwierdzeniu, że oświata pozaszkolna nie może być czymś przypadkowym, lecz celowym wysiłkiem w wychowaniu obywatela dla państwa, zwracaliśmy się do władz z memoriałami, w których akcentowaliśmy ważność oświaty pozaszkolnej, konieczność nadania jej pewnych podstaw i struktury organizacyjnej. Na konferencji oświatowej pracowników oświatowych w dniu 4. X. 1929 r., uznając problem oświaty pozaszkolnej za problem natury państwowej, domagaliśmy się: 1. rozwiązania problemu oświaty pozaszkolnej na drodze ustawowej, która by określiła zakres kompetencji i obowiązków czynnika państwowego, samorządowego i społecznego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i zapewniła dla tej oświaty podstawy finansowe; 2. uaktywnienia Wydziału Oświecenia Publicznego na terenie oświaty pozaszkolnej, jako w pierwszym rzędzie powołanego do strzeżenia i reprezentowania interesu i dobra państwa; 3. powstania przy wydziałach powiatowych i radach miejskich Komisji Oświaty Pozaszkolnej; 4. wykształcenia i przygotowania do pracy społeczno-oświatowej potrzebnej kadry pracowników

oświatowych; 5. wprowadzenia w seminariach nauczycielskich na terenie województwa śląskiego przedmiotu o oświacie pozaszkolnej; 6. rozwiązania na drodze ustawy ważnego i aktualnego problemu organizacji utrzymania bibliotek publicznych w województwie śląskim.

W naszych warunkach było to tym bardziej ważne i konieczne, że byliśmy świadkami marnowania zarówno grosza publicznego jak i sił społecznych. W budżecie województwa śląskiego na oświatę pozaszkolną stawiano corocznie poważne pozycje.

Sejm Śląski uchwalał organizacjom oświatowym i społecznym subwencje, te zaś gospodarzyły pieniądzem bez kontroli co do celowości jego użycia. Rezultaty tych subwencji na terenie społeczno-oświatowym były znikome. Przy Wydziale Oświecenia Publicznego byli przez lat kilka ludzie, którzy kierować mieli oświatą pozaszkolną. Stwierdzić trzeba, że nie dawali własnej inicjatywy, nie tworzyli instytucji oświatowych ani nie dawali kierunku pracy oświatowej. Spełniali rolę biura rejestracyjnego. Przyznać trzeba, że nie mieli do dyspozycji żadnych funduszów, których mogliby użyć na prowadzenie tej pracy, gdyż fundusze szły na subwencje. Praca oświatowa w tych warunkach szła różnymi drogami. Organizacje społeczne pojmowały ją niejednokrotnie błędnie, podciągając pod to pojęcie przejawy różnych akcji, nie mających z nią nic wspólnego. Wysiłki krzepły w martwy szablon i rutynę. W całokształcie życia organizacji społecznych treść zanikała, natomiast rozwielmożniła się forma, która dawała pozory wielkich wysiłków i sukcesów.

W tej sytuacji Związek Nauczycielstwa Polskiego był prawie jedynym na tutejszym terenie ogniskiem, gdzie wykuwała się myśl racjonalnie ujętej pracy społeczno-oświatowej. Poddawano rewizji dotychczasowe wysiłki i wyniki. Akcja ta wiązała się z tą samą pracą Zarządu Głównego, gdzie Wydział Pracy Społeczno-Oświatowej przepracował te zagadnienia. Związek bowiem od pierwszej chwili swego istnienia, ujmując szeroko zagadnienia oświaty i wychowania, pracę oświatową wśród szerokich mas wysunął jako jeden z podstawowych postulatów, prowadząc w okresie niewoli akcję niepodległościową. Obecnie dział pracy ujęty jest w Statucie Z. N. P., który w art. 6 mówi: „W swej służbie społecznej Z. N. P. dąży do a) kształtowania współżycia obywateli na zasadzie sprawiedliwości społecznej, b) wyrobienia społecznego obywateli, do podnoszenia ich kultury ogólnej i gospodarczej, c) czynnego zainteresowania obywateli potrzebami oświaty.“

W zakresie form pracy społeczno-oświatowej Z. N. P. wprowadził wiele nowych, spośród których wyróżnić należy świetlice.

Stojąc na stanowisku, że oświata powinna być powszechną, dążyliśmy do tego, by służyła masom robotniczym, a w szczególności młodzieży, wskazywaliśmy środki i sposoby realizacji.

Specjalną troską i opieką w pracy oświatowo-wychowawczej otaczaliśmy młodzież pozaszkolną, która po opuszczeniu murów szkolnych najbardziej jest narażona na działanie ujemnych wpływów środowiska. Wymaga ona dalszej opieki, aby wiązanie jej z kulturą polską oraz urabianie charakterów było kontynuowane w dalszym ciągu przez odpowiednich wychowawców.

Po młodzież pozaszkolną (nawet jeszcze szkolną) wyciągały się często niepowołane ręce. Chciały nią zasilić swoje szeregi organizacje niemieckie, które dysponowały kapitałem, ludźmi i planem organizacyjnym. Czekały na nią partie polityczne i różne organizacje społeczne. Młodzież często dostawała się w ręce ludzi, którzy, mieniąc się być jej organizatorami i dobroczyńcami, wywierali na nią zgubny wpływ. Domagaliśmy się, aby ten, kto chce wychowywać tę młodzież, miał odpowiednie kwalifikacje moralne.

Spośród młodzieży wyróżnialiśmy młodzież bezrobotną, upośledzoną najdotkliwiej. Nieśliśmy tej młodzieży, która znikąd nie miała pomocy, ciepło serc naszych, stając wśród niej w świetlicach i ośrodkach pracy. Na terenie organizacji młodzieżowych istniały silne antagonizmy, wszczepione i podsycane przez starszych, niweczące pozytywną pracę i wpływające ujemnie na wychowanie młodego obywatela. Na to zjawisko zwracaliśmy uwagę władz, a w naszej działalności wpływaliśmy na osłabienie tych antagonizmów, niwelując je tam, gdzie znaleźliśmy ludzi dorosłych do zadania pełnienia roli wychowawców młodzieży.

Ze względów społecznych wysunęliśmy żądanie przedłużenia obowiązku kształcenia młodzieży do lat 18-tu. Praca społeczno-oświatowa wymaga ludzi do niej przygotowanych. Nie wystarcza dziś tylko chcieć, trzeba umieć. Rozległa dziedzina tej pracy stawia przed wychowawcami nowe obowiązki. Nie wystarcza posiadanie ogólnego wykształcenia. Trzeba posiadać różne umiejętności, znajomość form i metod, by działać celowo i skutecznie. Dawniejsze typy uniwersalnych pracowników oświatowych ustępują miejsca specjalistom, którzy poświęcają się pracy wśród młodzieży lub dorosłych, świetlicy, spółdzielczości itd. **Z. N. P., doceniając ważność przygotowania członków do pracy społeczno-oświatowej, urządzał dla nich kursy, konferencje, pokazy i wycieczki, zawsze licznie obesłane przez tych, którzy dając pracę, nie szczędzili trudów i wydatków, by nauczyć się pracować lepiej i wydatniej.**

Na minione 15-lecie pracy organizacji naszej na odcinku społeczno-oświatowym patrzymy z dumą, w pełni poczucia dobrze spełnionego obowiązku. Dążyliśmy wytrwale i uparcie do celu, nie zważając na piętrzące się przeszkody i trudności. W pracy i walce o nasze ideały zdobywaliśmy hart ducha, który pozwolił przetrwać zwycięsko wiele chwil trudnych i łamać przeszkody na drodze stojące. Praca oświatowa ma to do siebie, że nie daje satysfakcji,

oglądania zaraz owoców wysiłku, trudno ją też ująć ze względu na sprawdzian skuteczności miernikami ilościowymi. Czynniki kompetentne do oceny naszej pracy wyrażały się zawsze o nas z uznaniem, nie szczędząc wyrazów pochwały i zachęty. Życie społeczno-oświatowe w naszych warunkach bez nauczyciela nie da się pomyśleć. Mamy wiele na to przykładów, gdy nauczyciela z różnych względów braknie w tej pracy, zwłaszcza wśród młodzieży, w pracy tej przychodzi do głosu frazes, demagogia, jest ona jałowa i bez treści. Nauczyciel jest bowiem najbliżej przy tym źródle żywym, któremu na imię kultura, a gdy zabraknie strumienia, z tego źródla płynącego, życie obumiera. On daje mu treść i jest motorem wielu poczynań, zwłaszcza w środowiskach miejskich i robotniczych. W naszej pracy oświatowej są także liczne cienie. **Pracowaliśmy w warunkach, które niszczyły nerwy i zdrowie. Nikt nie troszczył się o to, by stworzyć nam znośne warunki bytowania materialnego i atmosferę moralną.**

Ileż to Koleżanek i Kolegów mieszkało i mieszka w najprymitywniejszych warunkach, urągających temu, co zwać by można kulturalnym mieszkaniem. Dla nauczyciela mieszkania nie ma, jest dla wszystkich innych. **W wynagrodzeniu zepchnięto nas prawie na sam koniec drabiny w hierarchii urzędniczej. O dodatek mieszkaniowy, którym zrównoważono by nas z kolegami na terenie całej Rzeczpospolitej, walczymy od kilku lat i żyjemy jak dotychczas tylko autorytatywnymi przyrzeczeniami. Długa byłaby lista naszego upośledzenia. Jeśli zaś chodzi o atmosferę moralną, stwierdzić trzeba, że także nie było lepiej. Ileż to insynuacji, oszczerstw, odsądzania od czci i wiary zarówno naszej Organizacji, jako też najwybitniejszych i najaktywniejszych naszych jednostek spośród naszej gromady.** Liczne procesy sądowe, wytaczane oszczercom i wyroki skazujące odsłaniają oblicze i metody tych, którzy boją się prawdziwej oświaty, prowadzącej ku pełnej dojrzałości społecznej. Ileż to drobnych i większych przykrości doznawanych od tych, którzy z tytułu pełnienia obowiązków społecznych i publicznych mają obowiązek nieść pomoc w pracy, a wynikłych z tego, że wielu z nich nie dorosło moralnie do pełnienia różnych funkcji. Czy władze nasze i czynniki odpowiedzialne uczyniły coś, by stworzyć atmosferę moralną dla obywatelskiej pracy? Jakże ciekawą byłaby statystyka, obejmująca tych spośród nas, którzy otarli się o Sanatorium w Zakopanem i inne lecznice, tych, którzy z braku sił, zniszczonych nadmiernym wysiłkiem, wycofali się z pracy społeczno-oświatowej, wreszcie tych, którzy do dziś trwają na posterunku.

Jesteśmy pracownikami bezimiennymi, natomiast dorobkiem naszej pracy w formie odznaczeń, wyróżnień, awansów i stanowisk jaśnieją ci, którzy umieli ją na własny rachunek zdyskontować. Jakże odmienny jest dzisiaj obraz rzeczywistości oświatowej w porównaniu z okresem minionym w naszym woje-

wództwie. Akcja idzie coraz wyraźniej drogami, które latami torowaliśmy. Ma swoje poczesne miejsce Oddział Oświaty Pozaszkolnej, który zwolna ale systematycznie i celowo wprowadza zasadę upowszechnienia pracy oświatowej, obejmując swoimi wpływami coraz szersze warstwy ludności. Posiada zmontowany aparat instruktorski, dysponuje środkami, które kiedyś rozpływały się bezużytecznie i marnotrawnie. Udział nas, Związkowców, w pracy oświatowej, jak dawniej tak i teraz i na przyszłość, pozostanie ten sam. Wyłaniają się coraz to nowsze potrzeby, których nigdy nie będziemy w stanie zaspokoić. Pracy naszej nikt nie zastąpi, jakkolwiek miła by była perspektywa ulżenia naszym barkom, przygotowani jesteśmy pełnić nadal nasz obowiązek, wypływający z potrzeby ducha i odpowiedzialności. **Doświadczenia ostatnio przeżytych trudności na terenie organizacyjnym ujawniły siły w nas tkwiące i spowodowały pewne uświadomienie wartości naszej jako grupy społecznej.**

Z prawa zabierania głosu w sprawach publicznych, zwłaszcza z zakresu oświaty i wychowania, będziemy korzystać nadal i dążyć do wyzyskania takiej pozycji w społeczeństwie, jaka nam z tytułu pełnienia naszych, tak bardzo odpowiedzialnych obowiązków, się należy. W zakresie oświaty pozaszkolnej jest wiele postulatów do zrealizowania. W rozwoju społecznym mamy do odbycia jeszcze daleką drogę, by nadrobić zaniedbania. Czy dość już mamy świetlic odpowiednio urządzonych i prowadzonych? Czy dużo mamy domów ludowych, uniwersytetów ludowych i powszechnych? Czy książka, gazeta, radio, film dociera do każdego człowieka? Czy praca w organizacjach, zwłaszcza młodzieżowych, jest pracą pełnowartościową? A rozwiązanie sprawy młodzieży bezrobotnej, a zagadnienie ruchu spółdzielczego, a walka o nasz stan posiadania na Kresach? Zagadnienia te będziemy nadal podejmować i w miarę naszych sił, środków i warunków wypełniać.

Jak więc już podkreśliliśmy, Związek nasz zajmował i zajmuje ważne miejsce w ruchu społeczno-oświatowym na Śląsku. Jasne i konkretne postawienie tych zagadnień staje się powodem powołania przy Okręgach odpowiednich Sekcji, które zajęły się tą właśnie akcją oświatową. Powstaje więc najpierw Sekcja Społeczna, która następnie przekształca się na Komisję Społeczną, a wreszcie po wprowadzeniu nowego Statutu Z. N. P. w 1935 r. na Wydział Pracy Społecznej. Kiedy przedtem Komisje Społeczne istniały tylko przy Okręgach, od r. 1935 powołuje się do życia Wydziały Pracy Społecznej przy wszystkich komórkach organizacyjnych. Mają one być od tej chwili tym aparatem, który ma usprawniać pracę Koleżeństwa w terenie, a również chronić pracownika społecznego przed wyzyskiem sił.

W ciągu okresu 15-lecia przewodniczącymi tego Wydziału byli: koł. kol. Rzeszótko Aleksander, Prażmowski Józef, Rzeszowski Stanisław, Błasiński Stanisław, Tarnowski Tadeusz, a od roku 1935 Depowski Stefan. Rozwój coraz to nowych form oświatowych i stawianie coraz to większych wymogów pracownikowi oświatowo-społecznemu powoduje, że w łonie Wydziału Pracy Społecznej powstają Sekcje, jak:

1. Świetlicowa —	przewodniczący	kol. Stolarz Józef
2. Samorządowa —	„	kol. Syska Józef,
3. Teatralna —	„	kol. Jędrzejek Stanisław,
4. Kobiet —	„	kol. Konasiewicz Michalina,
5. Regionalistyczna —	„	kol. Sławiczek,
6. Pośrednictwa Pracy —	„	kol. Stabrawa Stanisław.

Koledzy przewodniczący wymienionych Sekcji wchodzili w skład Prezydium Wydziału Pracy Społecznej Okręgu.

Oprócz tego pełny Zarząd Wydziału Pracy Społecznej Okręgu stanowili przewodniczący tych Wydziałów przy Powiatach, którymi w obecnym okresie byli: kol. Heilig Leopold — Bielsko, kol. Cięciała — Cieszyn, kol. Jędrzejek Stanisław — Katowice, kol. Klinowski Józef — Oddz. Grodzki Katowice, kol. Kopaczko Jan — Lubliniec, kol. Sławiczek Jan — Pszczyna, kol. Chodacki Marian — Rybnik, kol. Stolarz Józef — Świętochłowice, kol. Folek Jan — Oddz. Grodzki Chorzów, kol. Kubit Józef — Tarn. Góry.

Zadaniem Wydziału Pracy Społecznej Okręgu Z. N. P. było:

1. Przygotowanie członków Z. N. P. swego Okręgu do pracy społecznej, oświatowej, kulturalnej, gospodarczej itp.
2. Nadawanie pracy społecznej członków Z. N. P. na terenie swego Okręgu właściwego kierunku i charakteru.
3. Wysuwanie postulatów i tworzenie opinii w przedmiocie pracy społecznej.
4. Przeprowadzenie badań, mających za przedmiot nauczyciela jako działacza społecznego.
5. Prowadzenie statystyki pracy społecznej członków Z. N. P. na terenie Okręgu.
6. Współdziałanie w procesie tworzenia ruchu kulturalnego w oparciu o właściwości regionów (ziemi), w których działa Okręg Z. N. P.

Zadania powyższe Wydział Pracy Społecznej Okręgu realizuje przez:

1. Odczyty, wykłady, wycieczki, konferencje, zebrania, zjazdy, kursy, poświęcone teorii i praktyce pracy społecznej.
2. Wydawnictwa z dziedziny pracy społecznej na terenie działalności Okręgu Z. N. P.
3. Wydawanie instrukcji i udzielanie porad z dziedziny pracy społecznej.

4. Spełnianie nadzoru nad całokształtem prac Wydziału Pracy Społecznej w Oddziałach Powiatowych i Ogniskach Z. N. P.

5. Instruowanie Wydziałów Pracy Społecznej w Oddz. Pow. i Ogniskach.

6. Nawiązywanie i utrzymywanie łączności z ogniwami wojewódzkimi tych stowarzyszeń i instytucji społecznych, z którymi Z. N. P. współpracuje.

7. Przedkładanie postulatów władzom szkolnym w sprawach pracy społecznej.

8. Opracowywanie sprawozdań z pracy społecznej Okręgu.

9. Rejestrowanie pracy społecznej członków Z. N. P. na terenie Okręgu.

10. Zbieranie materiałów, dotyczących nauczyciela jako działacza społecznego.

Jak z powyższego wynika, członkowie Z. N. P. pracują w różnych organizacjach. Są jednak organizacje, z którymi nasz Związek utrzymuje ścisłą współpracę. Taką współpracę zawiązaliśmy na wspólnych konferencjach z 1. P. Z. Z., 2. Z. S., 3. Uniwersytetem Robotniczym im. Żeromskiego.

Tabela I.

Członkostwa w różnych grupach org. w poszczeg. powiatach.

Powiaty	I Gr. Organiz. ogólno-społ.	II Gr. Organiz. młodzież.	III Gr. Organiz. półwojskowe	IV Gr. Organiz. społ.-kult.	V Gr. Organiz. zawodowe	VI Gr. Towarz. naukowe	VII Gr. Samorząd	
1 Bielsko	248	42	27	51	—	—	—	368
2 Powiat Bielski	406	130	41	240	—	5	2	824
3 Powiat Świętochłowice	1650	300	114	185	—	—	—	2249
4 Powiat Rybnik	210	245	38	104	—	—	8	605
5 Chorzów	362	84	23	40	—	—	—	509
6 Powiat Katowice	1310	258	85	256	—	—	3	1909
7 Powiat Pszczyna	970	290	221	400	2	—	11	1894
8 Powiat Tarnows. Góry	473	122	48	248	—	—	—	891
9 Pow. Lubliniec	115	108	40	80	—	—	12	355
10 Powiat Cieszyn	600	150	100	160	10	15	20	1055
11 Katowice	237	46	32	41	—	—	—	356
Razem	6581	1775	769	1805	12	20	56	11015

Niżej podajemy wykaz organizacji, w których członkowie Z. N. P. pracują jako prezesi, skarbnicy, sekretarze, referenci oświatowi, względnie należą tylko jako członkowie:

I. Organizacje ogólno-społeczne: L. O. P. P., L. M. K., Biały Krzyż, P. Z. Z., T. P. B. S. P., P. C. K., T. Opieki Miasta.

II. Organizacje młodzieżowe: Z. S., O. M. P., Harcerstwo, T. M. P., RIOK, Zw. Młodzieży Wiejskiej, Zw. Młodz. Ewang., Tow. Sportowe, Organiz. Mł. Prac.

III. Organizacje b. Wojskowych: Powstańcy, Zw. Rezerwistów, Zw. Podoficerów Rez., Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Weteranów i Inwalidów, P. O. W., P. W. i W. F.

IV. Organizacje kulturalne i społeczne: Tow. Polek, Zespoły Towarzystw, Tow. Pol. Ewang., Tow Ogródków Działk., Tow. Rolnicze, Ogrod. i Pszcel. Spółdzielnie, Kasy Oszczędności, T. C. L., Macierz Szkolna, Orkiestry i Chóry, Teatry amatorskie.

V. Związki zawodowe.

VI. Towarzystwa naukowe: Geograficzne, Przyrodnicze, Historyczne, Krajoznawcze.

VII. Samorząd.

Mówiąc o pracy społeczno-oświatowej nauczycielstwa, zdajemy sobie dokładnie sprawę z tych wszystkich trudności, jakie stają przed nami. Toteż nie silimy się nawet na to, aby dać obraz dokładny, gdyż wiemy, iż nie da się zamknąć ani ustalić w jakąś dokładną cyfrę tej energii i poświęconego czasu dla pracy społeczno-oświatowej, jaką wkładało nauczycielstwo.

Tabele, które zamieszczamy, są wykazem udziałów naszych członków w organizacjach społeczno-oświatowych ostatnich 2-ch



Konferencja Przew. Wydz. Pracy Społecznej Okręgu Śl. nad Naroczą w lipcu 1936.

lat. Najkorzystniej bowiem przedstawiałby się tu udział do roku 1934. Nowa ustawa uposażeniowa i zubożenie mas nauczycielskich wpłynęło silnie na ilość przynależności do różnych organizacji, jak również na udział w pracach społeczno-oświatowych.

Z przedstawionych jednak w tabeli I cyfr można się przekonać, iż jest on jeszcze dość pokaźny. Ze sprawozdań, jakie otrzymaliśmy, należy nauczyciel jeszcze przeciętnie do 5 organizacji (są tacy, którzy należą i do większej liczby).

Z wymienionych więc cyfr można się zorientować, ile jest członkostwa w poszczególnych grupach organizacji. Nie uwzględniamy tu tych funkcji, jakie pełni nauczycielstwo w różnych związkach jak np. prezesów, sekretarzy, skarbników, referentów oświatowych, dyrygentów itp.

W tabeli II próbowaliśmy uchwycić roczną wysokość kwot wpłacanych do wszystkich organizacji z tytułu wkładek członkowskich w poszczególnych powiatach. Kwoty te są również daleko niższe od kwot rzeczywiście wpłacanych. Ponieważ wysokość wkładek do różnych organizacji jest różna (od 25 gr do 1 zł), wzięliśmy za podstawę średnię, tj. 35 gr.

Kwoty te są różne w różnych powiatach.

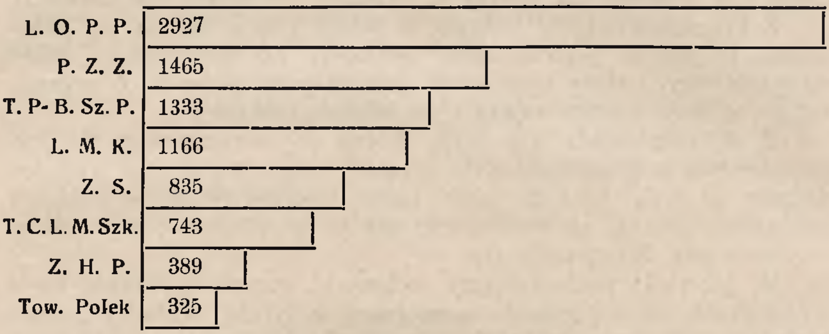
Tabela II.

L. p.	Oddziały powiatowe	Roczna kwota składek na terenie jedn. adm.
1.	Bielsko, miasto	zł 1545‘60
2.	Bielsko, powiat	„ 3460‘80
3.	Świętochłowice, powiat	„ 8488‘20
4.	Rybnik, powiat	„ 2053‘80
5.	Chorzów, miasto	„ 1827‘—
6.	Katowice, powiat	„ 7753‘20
7.	Pszczyna, powiat	„ 7366‘80
8.	Tarn. Góry, powiat	„ 1495‘20
9.	Lubliniec, powiat	„ 1491‘—
10.	Cieszyn, powiat	„ 4431‘—
11.	Katowice, miasto	„ 1495‘20
	Roczna wysokość kwot wpłaconych z tytułu wkładki członkowskiej	zł 41407‘80

W diagramie trzecim przedstawiliśmy liczbę naszych członków w niektórych organizacjach. Są to może te organizacje, w których najwięcej pracuje czynnie naszych członków. Jak już zaznaczyliśmy, zestawienia powyższe tylko w przybliżeniu odzwierciedlają udział nasz w pracach społeczno-oświatowych. Nie wspominamy tu o odczytach, chórach i orkiestrach, różnych kursach. Ostatnio duży udział jest nauczycielstwa w ruchu spółdzielczym (np. w powiecie bielskim) i tworzeniu uniwersytetów powszechnych.

Tabela III.

Członkostwa Z. N. P. w niektórych organizacjach na terenie woj. śląskiego.



Sprawy finansowo-gospodarcze

Na przestrzeni ubiegłego 15-lecia sprawy gospodarczo-finansowe poszczególnych komórek organizacyjnych, tj. Ognisk, Oddziałów Powiatowych i Okręgu układały się niejednolicie. Pozwalał na to poprzedni Statut Związku, obowiązujący do 1935 roku. Niejednolitość ta wyrażała się w tym, że członkowie poszczególnych komórek organizacyjnych mogli dowolnie regulować wysokość wkładek na rzecz Ognisk, Oddz. Powiatowych i Okręgu na Walnych Zebraniach i Zjazdach.

Od roku 1935, tj. od czasu wejścia w życie obecnie obowiązującego Statutu, sprawa ta uległa zmianie w tym kierunku, że wkładka na rzecz Zarządu Głównego mieści w sobie wkładkę na potrzeby Zarządu Głównego, Okręgu, Oddz. Powiatowych i Grodzkich. Jedynie składka na rzecz Ogniska a po części i Oddziałów Grodzkich nie jest regulowaną przez Zjazd Delegatów. Jak widzimy, fundusze Okręgu i Oddziałów Powiatowych uzależnione są od uchwały Zjazdu Delegatów.

Stosownie do postanowienia art. 85 Statutu Z. N. P. Przewodniczący Wydz. Finansowego Okręgu zarządza majątkiem i agendami finansowo-gospodarczymi Okręgu oraz lustruje działalność finansową i gospodarczą Oddziałów.

Wynika stąd, że praca Wydziału Finansowego sprowadza się do trzech zasadniczych punktów:

a) organizacja pracy finansowej na terenie Okręgu,

b) lustrowanie i służenie radą w organizowaniu pracy związanej z finansami na terenie Oddziałów ewentualnie Ognisk,

c) organizacja i lustracja agend gospodarczych o charakterze samopomocowym przy Okręgu i niższych komórkach organizacyjnych.

Jeżeli chodzi o organizację pracy finansowej w Okręgu, to dotyczy ona celowego, oszczędnego rozdziału funduszów, prawidłowego a przede wszystkim przejrzystego ujęcia buchalteryjnego zapisów zaszłości, ujęcia takiego, aby w każdej chwili można było dokładnie skontrolować stan poszczególnych działów i agend gospodarczych Okręgu.

Wydział Finansowy dołożył wszelkich starań, aby tym wymogom sprostać i uniknąć wszelkich niedomówień na tym odcinku.

Gospodarka finansowa nie znosi bowiem żadnych niejasności i mści się na tych, którzy o tej zasadzie zapominają.

Na fundusze Okręgu składają się dotacje, określane co 2 lata przez Zjazd Delegatów w składce ogólnej. Dotacje te pochodzą z funduszu Organizacyjnego i Obrony Prawnej i są przydzielone proporcjonalnie do liczby członków w całym Okręgu Śl.

Prócz tych dotacji Okręg posiada własne dochody, np. z odsetek od kapitału, z ogłoszeń w „Ogniskowcu" itp., które sięgają około 1000 zł.

Z kwot tych ustala się budżet roczny Okręgu, który jak obecnie nie przekracza 15.000 zł. Przy układaniu budżetu Wydział Finansowy kieruje się zasadą, aby preliminarz budżetowy był realny, to znaczy, by w trakcie realizacji nie sięgał do kapitału zapasowego a przez to nie uszczuplał majątku Okręgu.

Budżet jest tak ułożony, że z ogólnej sumy budżetowej przydziela się odpowiednie kwoty poszczególnym Wydziałom, które nimi dysponują stosownie do potrzeb.

W związku z takim ujęciem budżetu wyłoniła się sprawa reorganizacji buchalterii. Wobec tego Wydział Finansowy zarzucił dotychczasową konstrukcję księgowania i przeszedł na księgowość podwójną, ściśle dostosowaną do wymogów Okręgu. Obecna konstrukcja rachunkowości finansowej Okręgu daje pełną gwarancję przejrzystości i dokładnej a szybkiej kontroli.

Do zakresu działania Wydziału Finansowego Okręgu należy również opieka, porada oraz lustracja Oddziałów na odcinku ich prac finansowo-gospodarczych. Jak już zaznaczyliśmy, Zarząd Główny postanowił od roku 1925, tj. od czasu wprowadzenia nowego Statutu, zreorganizować rachunkowość kasową w tym kierunku, aby ujednolicić ją we wszystkich komórkach organizacyjnych Związku, wprowadzając księgowanie systemem podwójnym metodą amerykańską.

Reorganizacja niewątpliwie słuszna, jeżeli chodzi o jednolite, przejrzyste i łatwe dla kontroli prowadzenie rachunkowości. Początkowo jednak, jak obserwacja wykazała, dosyć skromna ilość Koleżanek i Kolegów znała zasady księgowania podwójnego.

Dlatego też Zarząd Okręgu zorganizował trzydniowy kurs dla wszystkich Przew. Wydz. Finans. komórek organizacyjnych celem zapoznania się z nowym sposobem prowadzenia rachunko-

wości. Kurs odbył się w Katowicach w dniach 28, 29 i 30 marca 1936 r. Wzięło w nim udział 54 Przew. Wydz. Finansowych na ogólną liczbę 66. Kurs ten zapoznał słuchaczy z ogólnymi zarysami rachunkowości kasowej. W praktyce napotykał i napotyka jednak Koleżeństwo na szereg trudności, które w miarę możności Wydz. Finansowy Okręgu usuwał przy okazji lustracji danej komórki oraz przez zwoływanie konferencji informacyjnych. Konferencji takich było: jedna dla wszystkich Przew. Wydz. Finans. Oddziałów Powiatowych oraz 4 dla Przew. Wydz. Finans. Ognisk, a to z powiatów: katowickiego, pszczyńskiego, rybnickiego i tarnogórskiego. Przew. Wydz. Finansowego zlustrował wszystkie Oddziały z wyjątkiem pow. świętochłowickiego i lublinieckiego. Prócz tego wyjeżdżał do kilku Ognisk większych, jakkolwiek opieka nad Ogniskami należy zasadniczo do Przew. Wydz. Finans. Oddz. Pow.

Jeżeli chodzi o sprawną i dobrze zorganizowaną pracę w Wydziałach Finansowych na terenach Oddz. Powiatowych na wyróżnienie zasługują Oddziały: Cieszyn, Bielsko i Chorzów.

W związku z lustracjami i prowadzeniem rachunkowości kasowej w terenie Wydział Finansowy Okręgu poczynił pewne spostrzeżenia i doszedł do wniosku, że zbyt szczupła ilość naszych członków jest zorientowana w sposobie prowadzenia prawidłowej rachunkowości kasowej, opartej na buchalteryjnych, ogólnie obowiązujących zasadach. Nie należy tu nikogo winić, gdyż wiadomości te zdobywa się w zakładach o charakterze przysposobienia handlowego.

Niezależnie jednak od tego nauczyciel powinien mieć ogólny pogląd na te sprawy. Potrzebne nam to jest w szkole celem prawidłowego prowadzenia spółdzielni uczniowskich, czy w pracy społecznej na terenie różnych organizacji o charakterze spółdzielczym lub kulturalno-oświatowym, czy też do ogólnej orientacji w sprawach gospodarczych.

Umiejętność ta przyda się również na terenie naszej organizacji. Znając się na tym, uniknąć możemy i na terenie Związku wielu niedomówień. Często bowiem podchodzimy do spraw finansowo-gospodarczych nieśmiało, niezdecydowanie, nie umiemy wydać sądu własnego nawet o prymitywnym bilansie. Nierzadko zasiadamy w Komisjach Kontrolujących, a funkcja to bardzo odpowiedzialna i dlatego musimy te sprawy traktować z dokładną znajomością rzeczy.

Kwestię tę należałoby rozwiązać przez odpowiednio i systematycznie zorganizowane bezpłatne kursy rachunkowości przy Oddziałach Powiatowych, w których oprócz Przew. Wydz. Finans. mogliby brać udział związkowcy, wykazujący zainteresowanie w tym kierunku.

Korzyść byłaby obopólna. Związek zyskałby większe zastępy ludzi zdolnych do prowadzenia i organizowania pracy finansowo-

gospodarczej. Słuchacze zdobyliby umiejętność tak dzisiaj potrzebną, którą mogliby spożytkować nie tylko na terenie Związku, ale i na terenie pracy społecznej, jako też dla dobra środowiska, w którym pracują.

Z kolei wypada omówić trzeci dział pracy, tj. agendy gospodarcze, prowadzone przez komórki organizacyjne na terenie Okręgu.

Agendy te nie są nastawione na gromadzenie zasobów materialnych, ale przede wszystkim stawiają sobie za cel przyjście swoim członkom z pomocą materialną.

W tym celu komórki organizacyjne prowadzą kasy samopomocowe, z których udzielają doraźnych pożyczek. Ostatnio kasy te ulegają likwidacji, ponieważ od czasu powstania Centralnej Kasy Spółdzielczej przy Zarządzie Głównym członkowie przekazują do niej swoje udziały. Na terenie Okręgu istnieje tylko jedna, prawnie zarejestrowana Kasa Samopomocowa w Tarnowskich Górach. Jest kwestią do dyskusji, czy należy poprzestać na kasie Centralnej, czy organizować kasy kredytowe przy Oddziałach Powiatowych ewentualnie Okręgu. Zdaje się, że najracjonalniej byłoby stworzenie przy każdym Oddziele Powiatowym bezprocentowej kasy kredytowej, opartej na zasadzie spółdzielczej. Kasy te byłyby źródłem szybkiego i taniego kredytu dla członków, co jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach

Prócz tego komórki organizacyjne prowadzą takie agendy, jak kasy pośmiertne dla rodzin członków, fundusze dla wdów i sierót po związkowcach oraz pośredniczą przy zakupie węgla. Pośrednictwo to polega na tym, że dana komórka bierze na siebie odpowiedzialność materialną w stosunku do kopalni, płacąc gotówką za węgiel a członkom umożliwia spłacanie ratami pobrany opał.

Jest jeszcze cały szereg form akcji samopomocowej na rzecz członków, których większość prowadzi bezpośrednio Zarząd Główny. Niewątpliwie jednak i niższe komórki organizacyjne mają również szerokie pole działalności. Sprawy te należy w przyszłości dokładnie przedyskutować i odpowiednio zorganizować. Nie chodzi tutaj o handlowy rozrost naszej organizacji, ale o szerokie rozbudowanie akcji samopomocowej. Najważniejszą rzeczą w tym wszystkim jest dobór odpowiednio przygotowanych ludzi. I dlatego polityka gospodarcza Związku powinna iść w tym kierunku, aby wydając pieniądze na przygotowanie członków do pracy społecznej w innych instytucjach w równej mierze przeznaczała pewne sumy na przeszkolenie organizacyjno-gospodarcze członków zdolnych do ekonomicznej, celowej i solidnej pracy gospodarczo-samopomocowej oraz wychowawczo-organizacyjnej wewnątrz Związku.

Na pracę społeczno-oświatową Zarząd Główny wydaje rocznie około 175.000 zł z naszych wkładek, nie licząc pieniędzy,

jakie na ten cel przeznaczają w swoich preliminarzach budżetowych niższe komórki organizacyjne ani indywidualnych wkładek. Nie liczymy również tego olbrzymiego kapitału, jaki daje każdy członek naszej Organizacji w formie bezinteresownej pracy na terenie różnych organizacji społeczno-oświatowych. O tym społeczeństwo jeszcze, zdaje się, mało wie; o tym też „zapomniał" donieść p. Musioł przychylnej sobie prasie.

Przeglądając natomiast preliminarz budżetowy Związku, nie spotyka się pozycji, które miały służyć do pogłębiania życia organizacyjnego o charakterze gospodarczo-samopomocowym i wychowawczo-organizacyjnym w szerszym znaczeniu tych pojęć. A dobro Związku tego wymaga. Jesteśmy bowiem organizacją zawodową i o tym nie możemy zapominać. Ostatnio dosyć mocno o tym nam przypominano.

Dla dokładniejszego zobrazowania gospodarki finansowej w naszym okręgu należałoby załączyć do niniejszego artykułu cały szereg danych liczbowych. Jednakowoż ze względu na szczupłość miejsca załączamy ostatni bilans Okręgu wraz z ogólnym zestawieniem majątkowym wszystkich komórek Okręgu Śląskiego.

Dokładne sprawozdanie finansowe wraz z preliminarzem budżetowym na r. 1937-38 Wydział Finansowy Okręgu przesłał wszystkim komórkom do wglądu i przedyskutowania.

BILANS

Zarządu Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach na dzień 30 VI 1937 r.

Stan czynny (aktywa)	Kwota	Stan bierny (pasywa)	Kwota
1. Kasa	193.21	1. Wierzyciele	2310.34
2. P. K. O. Nr 304.752	323.80	2. Sumy przejściowe	11436.50
3. Banki-lokaty	4495,60	3. Kapitał Zarz. Okr. (Czysty majątek)	16624.01
4. Walory	1200.—		
5. Dłużnicy	20230.03		
6. Różni	106.73		
7. Ruchomości	3821.48		
	30370.85		30370.85

Sumy pozabilansowe.

1. Udział na Spół. Handl. złożony na rk. czekowy w M. K. K. O. w Katowicach	681.—	1. Członkowie Oddz. Pow. Ogniska za złożone udziały na Spół. Handlową	681.—

ZESTAWIENIE

majątkowe Okręgu Śląskiego Związku Naucz. Polskiego.

Powiat cieszyński	11204'15	zł
„ bielski	3370'54	„
„ lubliniecki	597.79	„
„ pszczyński	2734'49	„
„ katowicki	12050'52	„
„ świętochłowicki	3167'27	„
„ rybnicki	1278'91	„
„ tarnogórski	1742'05	„
Okręg Śląski Z. N. P.	16624'01	„
	52769'73	zł

W obronie zawodu

Rzut oka na działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego na Śląsku w dziedzinie podniesienia wartości i stanowiska społecznego zawodu nauczycielskiego i obrony interesów zawodowych nauczyciela w minionym piętnastoleciu pozwala nam stwierdzić, że działalność ta była ciągłą walką, obfitującą w zwycięstwa i klęski. W walce tej jesteśmy co prawda tylko jednym z oddziałów związkowej armii nauczycielskiej, wszakże jako oddział wysunięty na odcinek eksponowany mamy szczególne warunki walki.

Na wyjątkowe położenie szkoły i nauczyciela na Śląsku w ubiegłym okresie składało się wiele czynników, wśród których rolę dominującą (w sensie ujemnym) odegrała Konwencja Genewska. Ona przede wszystkim stała na przeszkodzie unifikacji szkolnictwa, a tym samym na przeszkodzie unifikacji praw nauczyciela.

Nie nasuwająca w zasadzie zastrzeżeń autonomia śląska w praktyce życia codziennego, a zwłaszcza na odcinku szkolnym, nastręcza też pewne trudności, czasem w rękach ludzi, a czasem w rękach losu, który płata nawet figle.

W r. 1926 autonomiczny Sejm Śląski uchwalił tzw. ustawę celibatową (to było w pierwszym roku drugiego ćwierćwiecza wieku XX). Związek uczynił wówczas wszystko, bo do ustawy tej nie dopuścić, niestety siły jego na on czas okazały się za słabe. I to była największa nasza klęska w okresie piętnastolecia, bo klęska w walce z upiorami średniowiecza. Niemniej była to klęska materialna dla wielu rodzin nauczycielskich. Od roku 1926 nie ma zjazdu nauczycielskiego, nie ma zebrania organizacyjnego, nie ma publikacji, gdzie by sprawy celibatu nie poruszano. Nie ma memoriału do władz, gdzie by na czołowym

miejscu nie wykazywano tragedii nauczycielskiej, spowodowanej m. i. działaniem ustawy celibatowej. I zdawało się w roku 1933, gdy dekret Pana Prezydenta nadał zmienionej pragmatyce nauczycielskiej moc obowiązującą na całym obszarze Rzeczypospolitej, że z tę chwilą upada celibat nauczycielek, jako rzecz w nowej pragmatyce nie przewidziana. Wnet jednak nowym dekretem ustawa celibatowa w całej rozciągłości znalazła się w pragmatyce w dodatkowym artykule 97 a. Bo w obliczu bezrobocia wśród szeregów młodego nauczycielstwa, czekającego na posady latami, sprawa zniesienia celibatu była niepopularna. Dziś sytuacja uległa zasadniczej zmianie. W nieustającej walce o uchylenie przykrej ustawy Związek jest już u progu zwycięstwa.

Rok 1934 przyniósł nauczycielstwu śląskiemu inną stratę. Tu los był figlarny. Bo kiedy w roku 1931 postanowieniem aktu państwowego przeniesiono obowiązek wypłaty dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli ze Skarbu Państwa na samorządy, wtedy autonomiczny Skarb Śląski przejął ten obowiązek na siebie. Nie było obiektywnej przyczyny zakładania protestu. Tymczasem nadszedł luty 1934. W związku ze zmianą zasad uposażenia zaistniał w kwestii dodatku mieszkaniowego stan ex lex. Obecnie mija czwarty rok, jak w stałych zabiegach o unormowanie sprawy krzepimy się nadzieją rychłego zrealizowania przyrzeczeń. Lojalnie trzeba zauważyć, że projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym, opracowany przez władze, jest ponownie studiowany dla usunięcia licznych usterek, zauważonych i wytkniętych przez Związek.

Okazuje się niestety, że gdy chodzi o materialną stronę warunków bytu nauczyciela na Śląsku, to pauperyzacja jest niewątpliwa nie tylko na tle ogólnego obniżenia stopy życiowej, wywołanego kryzysem. Ubiegły okres przyniósł nam takie straty, iż zeszliśmy poniżej warunków bytu nauczycielstwa w innych częściach Polski, chociaż początkowo było odwrotnie.

Nie uniknęliśmy też pewnych niepowodzeń na innych odcinkach życia na Śląsku. Jednakże są to już detale w porównaniu ze stratami co dopiero omówionymi, detale nie zasługujące na wypominanie.

Wszakże nie tylko klęski, straty i niepowodzenia były naszym udziałem w ubiegłym okresie. Po stronie zysków mamy również szereg ważnych pozycji do zanotowania. Jedna z najważniejszych — stosunki prawno-służbowe nauczyciela. Do roku 1927 podlegaliśmy w tym zakresie przestarzałym przepisom niemieckim. Kiedy nauczycielstwo w innych częściach Polski otrzymało ustawę z dnia 1 lipca 1926, na Śląsku zaznaczyły się dość wyraźne tendencje w kierunku stworzenia odrębnych norm prawnych dla nauczycielstwa śląskiego. Zważywszy, że te normy prawne byłyby opracowane przez te same sfery, którym przypisać nale-

ży autorstwo ustawy celibatowej, należy słusznie przypuszczać, że zasadnicze postanowienia takiej pragmatyki mogły być tylko wykładnikiem mentalności jej twórców. Przyjęcie tedy przez Sejm Śląski w roku 1927 pragmatyki nauczycielskiej ogólnopolskiej (z pewnymi tylko nieznacznymi zmianami) było niewątpliwie dużą zdobyczą nauczycielstwa i sukcesem jego Organizacji.

Fakt przyjęcia przez Sejm Śląski w roku bieżącym ogólnopolskiej szkolnej ustawy ustrojowej ma nie tylko kolosalne znaczenie dla polskiej myśli wychowawczej na Śląsku, ale ma również swoją wagę, gdy chodzi o zawód nauczycielski. Kiedy w roku 1932 Sejm Rzeczypospolitej przyjął ustawę ustrojową szkolną, do laski marszałkowskiej Sejmu Śląskiego wpłynął odrębny projekt opracowany przez klub Ch. D. Wywiązała się krótka, lecz jakże zacięta walka, zakończona zwycięsko.

To nasze największe zwycięstwo. Zwycięstwo myśli polskiej, polskiej racji stanu i zwycięstwo postępu, a klęska separatyzmu i zacofania.

Tak więc w sferze stosunków prawno-służbowych nauczyciela śląskiego w okresie minionym zaszło szereg zasadniczych zmian. Jest to znaczne zbliżenie do unifikacji. Już niewiele rowów granicznych pozostało do zasypania. Jakkolwiek ostatnie lata zaznaczyły się w dziedzinie stosunków prawno-służbowych nauczycielstwa w skali ogólnopolskiej dużymi obostrzeniami („odprzywilejowanie"), to mimo to stwierdzić trzeba w odniesieniu do nauczycielstwa śląskiego znaczny postęp. I to w bilansie zysków i strat w okresie piętnastolecia stanowi poważną pozycję po stronie aktywów. Rola Związku w walce o to wyrównanie była niewątpliwie decydująca.

W walce o zasady i wartości ogólne Z. N. P. nie zapomniał o powszednich troskach swych członków. A troski te stale narastały, zwłaszcza gdy pojawiały się coraz to nowe przepisy prawne. Wtedy szczególna zachodziła potrzeba udzielania członkom porad, interwencji u władz, redagowania memoriałów na podstawie wniosków i materiału rzeczowego, nadsyłanych z terenu. Nadto stale zachodziła konieczność utrzymywania kontaktu z członkami w drodze korespondencji lub wyjazdów; wreszcie wyliczyć należy wypadki udzielania pomocy adwokackiej w sprawach służbowych, karnych i cywilnych i organizowania obrony w sprawach dyscyplinarnych. Tak oto realizowano jeden z zasadniczych celów Z. N. P. Trud to niemały, zważywszy że wśród nauczycielstwa prawie nie ma osób o przygotowaniu prawniczym, że zatem w sprawach niekiedy bardzo zawiłych trzeba było studiować całe tomy ustaw i rozporządzeń i na tę pracę poświęcać liczne godziny. W wielu wypadkach należało uciec się do pomocy zawodowego prawnika, tym bardziej, że tak dawna Sekcja Prawna, jak i obecny Wydział Obrony Prawnej funguje z reguły w składzie jednoosobowym. Po prostu ze względów oszczędnościowych. Niech

wreszcie powiedzą nieco cyfry. Jeżeli w ciągu jednego roku udziela się 163 porad ustnych, to warto sobie zdać sprawę, że w okresie lat 15 porad tych było około 2500, czyli przeciętnie po jednej na członka Związku w okręgu. Pokuśmy się następnie o utworzenie stosownych iloczynów cyfr następujących z jednego roku: 87 interwencji, 2 memoriały, 4 sprawy sądowe (z obroną przez adwokatów), 13 rozpraw dyscyplinarnych w sprawach kolegów i szereg innych. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że wzrastający z roku na rok budżet Wydziału Obrony Prawnej Okręgu Śląskiego Z. N. P. wynosi na rok 1937/38 — 1619 zł.

Oto garść szczegółów z szarej codziennej pracy Wydziału Obrony Prawnej. Podsumowując wyniki wysiłków Z. N. P. w dziedzinie podniesienia wartości i stanowiska społecznego zawodu nauczycielskiego, obrony interesów zawodowych nauczyciela, udzielania pomocy i obrony każdemu pokrzywdzonemu członkowi Związku, udzielania porad itd., stwierdzić trzeba, że Związek Nauczycielstwa Polskiego na przestrzeni 15 lat swego istnienia na Śląsku dobrze się nauczycielowi zasłużył.

Sekcje okręgowe

Sekcja Wychowania Przedszkolnego.

Sekcja Wychowania Przedszkolnego Zarządu Okręgu powstała dnia 10 grudnia 1933 r. na zebraniu informacyjnym, zwołanym z ramienia Zarządu Okręgu przez kol. Sierosławską Annę.

Ze względu na ciężkie i nieunormowane warunki pracy na tutejszym terenie wychowawczynie przedszkola dążyły do oparcia się o silną organizację, która broniłaby ich spraw zawodowych i dbała o poprawę bytu. W chwili organizowania się Sekcja liczyła 28 członkiń, obecnie zaś 97. Pierwszą Przewodniczącą Sekcji była i jest nadal kol. Czoppówna. Chcąc ułatwić pracę w Sekcji i spowodować większe ożywienie w Sekcji zorganizowano 4 Oddziały Sekcji, a mianowicie: w roku 1935 przy Oddziale Grodzkim Z. N. P. w Chorzowie i Oddziale Powiatowym w Rybniku, zaś w roku 1936 w Siemianowicach przy Ognisku i Oddziale Powiatowym w Świętochłowicach.

Sekcja Okręgowa odbyła ogółem 18 zebrań z tego 3 Walne. Na zebraniach omawiano aktualne sprawy zawodowe, wygłaszano referaty o treści naukowej i omawiano programy pracy w przedszkolu.

Chcąc ułatwić przygotowanie do egzaminu Koleżankom, nie posiadającym wymaganych kwalifkacji, Sekcja zorganizowała w r. 1935 roczny kurs przygotowawczy w Katowicach. Prelegentami byli przeważnie członkowie Z. N. P. Ilość biorących udział w kursie 22.

W tymże roku Sekcja urządziła wycieczkę na wystawę robót z nieużytków, znajdującą się na W. K. N. robót ręcznych w Mysłowicach. Kol. Gonet zajął się oprowadzaniem wycieczki, udzielił wielu praktycznych wskazówek do wykorzystania różnych odpadków papierowych (pudełek) w pracy przedszkola.

Aby dać praktyczne przygotowanie i pomoc z zakresu gimnastyki rytmicznej i pląsów dla dzieci, urządzono w październiku 1935 r. miesięczny kurs gimnastyki rytmicznej i tańców ludowych. Prelegentką była p. Niebieszczańska-Lewingerowa. Lekcje odbywały się raz w tygodniu. Na program składały się gry ze śpiewem, korowody i tańce, jak krakowiak, polonez, trojak i kujawiak. Kurs odbywał się w Katowicach i Chorzowie z ogólną liczbą 50 uczestniczek.

W marcu 1936 r. Sekcja zorganizowała cykl wykładów na tematy aktualne z zakresu wychowania przedszkolnego, administracji szkolnej i pragmatyki prawno-służbowej. Wykłady odbywały się w Katowicach i w Chorzowie, z ogólną liczbą 86 uczestniczek. Prelegentami byli członkowie Z. N. P.

Aby zanajomić Koleżanki z istniejącą Poradnią Wychowania Przedszkolnego w Mysłowicach, Sekcja urządziła wycieczkę, w której wzięło udział 48 Koleżanek. Wycieczkę oprowadzała Dyr. Sem. p. Łabędzka Maria, udzielając praktycznych wskazówek i rad co do prowadzenia przedszkola i zakupywania pomocy pedagogicznych.

W czasie od 8—12 maja 1936 r. Sekcja urządziła wycieczkę pedagogiczno-krajoznawczą do Warszawy z udziałem 28 Koleżanek. Wycieczka zwiedziła ważniejsze zabytki Warszawy i wzorowe przedszkola miejskie.

Dla bliższego kontaktu matek dzieci uczęszczających do przedszkola z wychowawczyniami przedszkola i ich pracą, Sekcja zorganizowała w Chorzowie wykład dra Brudnickiego o chorobach dziecięcych wieku przedszkolnego. Chcąc ułatwić Koleżankom dobór materiału z zakresu wychowania religijnego w przedszkolu, urządzono kurs religii, w którym prelegent, ks. dr Siara, podał materiał nadający się jako tematy do rozmów i opowiadań w przedszkolu.

W kwietniu 1937 r. Sekcja zorganizowała 3-miesięczny kurs muzyki (gry na mandolinie). Lekcje odbywały się raz w tygodniu, a udział brało 20 uczestniczek. Wreszcie na żądanie Koleżanek Sekcja urządziła ponownie w październiku br. kurs rytmiki i tańców ludowych z obszernym materiałem, dającym się w zupełności zastosować w różnych imprezach i uroczystościach przedszkola.

Nadto Sekcja Oddziału Grodzkiego w Chorzowie zorganizowała dla swych członkiń pracownię pomocy pedagogicznych i wypożyczalnię najnowszych wzorów do wykonywania pomocy pedagogicznych.

Jeżeli chodzi o pracę pozaszkolną Koleażnek należących do Sekcji, to biorą one czynny udział w pracy społecznej, należąc jako czynne członkinie do Tow. Polek, Związku Strzeleckiego i Harcerstwa.

Sekcja Szkolnictwa Specjalnego.

W chwili objęcia Górnego Śląska przez Polskę istniały na terenie województwa tylko dwie szkoły specjalne dla dzieci umysłowo upośledzonych, a to w Katowicach i w Chorzowie. Znaczenia, jakie ma szkoła specjalna dla szkolnictwa powszechnego i dla społeczeństwa, na ogół nie doceniano, dlatego też o rozwój szkół tych, w nawale innych zagadnień z zakresu szkolnictwa i wychowania, mniej się troszczono. Nauczyciele związkowcy, pracujący w szkołach specjalnych, przedstawiali potrzeby swych szkół za pośrednictwem ówczesnej Komisji Zarządu Głównego Z. N. P. Wydziałowi Oświecenia Publicznego. Dopiero z chwilą utworzenia Sekcji Szkolnictwa Specjalnego przy Okręgu Z. N. P. rozpoczyna się stałe i systematyczne gromadzenie materiału, dającego podstawę do opracowania planu sieci szkół specjalnych i wykazującego braki w istniejących szkołach. Do Sekcji tej należeli pierwotnie wszyscy nauczyciele, pracujący w szkolnictwie specjalnym, bez względu na przynależność organizacyjną. Praca ruszyła z miejsca i w memoriałach, przedkładanych Wydziałowi Oświecenia Publicznego, wykazywano konieczność reaktywowania dawniej istniejących szkół specjalnych, opróżnienia budynków tych szkół, zajętych chwilowo na inne cele, oraz otwierania nowych szkół w tych miejscowościach, gdzie okazywała się tego potrzeba. Sekcja czyniła zabiegi u Władz o rokroczne wysyłanie nauczycieli na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie celem zasilenia szkół specjalnych w należycie wykwalifikowane siły nauczycielskie. Władze szkolne uwzględniały postulaty Sekcji i reaktywowały stopniowo szkoły specjalne i otwierały nowe, udzielały bezpłatnych rocznych urlopów kandydatom na nauczycieli tych szkół. Gdy w roku 1922 istniały tylko dwie szkoły z 3 kwalifikowanymi siłami dla szkół specjalnych (14 niekwalifikowanych), to w roku szkolnym 1937-38 istnieją szkoły specjalne w 10 miejscowościach z 37 kwalifikowanymi nauczycielami. Jednym z postulatów Sekcji doby obecnej jest utworzenie szkoły specjalnej z internatem dla dzieci umysłowo-upośledzonych. Do szkoły tej przekazywanoby dzieci z tych miejscowości, gdzie nie ma warunków na otwarcie szkoły specjalnej z internatem dla dzieci moralnie zaniedbanych i celem zaradzenia temu brakowi interweniowano już w Wydziale Oświecenia Publicznego. Sekcja czyniła starania u Władz szkolnych o racjonalne zorganizowanie badań selekcyjnych o zapewnienie młodzieży upośledzonej odpowiedniej opieki lekarskiej, o wyposażenie szkół w potrzebne pomoce

naukowe, zorganizowanie pracowni przygotowania zawodowego i zatrudnienie potrzebnych instruktorów. Zagadnienie przygotowania zawodowego młodzieży upośledzonej, jako ważny problem wdrożenia dzieci do życia w społeczeństwie, stanowił i stanowi jeden z zasadniczych punktów programu działalności Sekcji na dłuższy okres czasu. Obecnie istnieje w szkołach specjalnych 13 pracowni, gdy w roku 1922 było ich 4.

Dział pracy pedagogicznej Sekcji obejmował w zakresie sprawozdawczym zagadnienie dokształcania członków pracujących w szkołach specjalnych przez odpowiednie referaty na plenarnych zebraniach, przez lekcje pokazowe, organizowanie wycieczek naukowych do zakładów i szkól specjalnych, położonych na terenie Śląska i okręgu szkolnego krakowskiego.

Bardzo wiele czasu poświęciła Sekcja na opracowanie, wszechstronne przedyskutowanie i dostosowanie programów nauczania do naszych potrzeb. Nadto brała Sekcja żywy udział w oprcowywaniu komunikatów, postulatów i wniosków na różne zjazdy organizacyjne i zajmowała się przygotowaniem i przyjmowaniem wycieczek nauczycielstwa szkół specjalnych, zwiedzających Śląsk oraz Państwowy Instytut Ped. Specj. z Warszawy.

W okresie sprawozdawczym przewodniczyli Sekcji koledzy: Mazanek Roman, Szmyd Franciszek, Rzeszowski Stanisław.

Sekcja Szkolnictwa Średniego.

Połączenie się Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich ze Związkiem Nauczycieli Szkół Powszechnych w Związek Nauczyceilstwa Polskiego stało się podstawą do tworzenia Sekcji Szkolnictwa Średniego w ramach Z. N. P.

Na Śląsku realizacja scalenia zawodowego ruchu nauczycielskiego przez założenie Sekcji Szkolnictwa Średniego przy Z. N. P. nastąpiła 6 XI 1932 r. Dzięki zrozumieniu doniosłości sprawy wyłonienia wspólnej reprezentacji nauczycieli ze wszystkich typów szkół idea tworzenia sekcji średniackich przyjmuje się na Śląsku szybko. Już w pierwszym roku sprawozdawczym powstało na terenie Śląska 12 Sekcji Oddziałowych oraz Sekcja Okręgowa w Katowicach. Prezydium pierwszej Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Średniego stanowili: kol. kol. dr Dzięgiel Władysław — jako przewodniczący, dr Sobolski Konstanty — jako sekretarz, oraz członkowie Prezydium — Skałka Tad. i Merklinger Edward. Liczba członków pod koniec okresu sprawozdawczego, to jest 15 X 1933 r. wynosiła 140 członków (około ⅓ ogółu nauczycielstwa na Śląsku). Działalność przy organizowaniu pierwszych komórek Sekcji pochłonęła wiele energii Zarządu, lecz mimo to uruchomiono już w pierwszym roku agendy, które miały na celu pchnąć właściwą pracę związkową i zogniskować energię zrzeszonych Kolegów wokół następujących zagadnień: 1. obrona interesów zawodowych,

2. zagadnienia pedagogiczne, 3. zagadnienia młodzieżowe, 4. zagadnienia dotyczące mniejszości niemieckiej.

Od 4 III 1934 r. Prezydium Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Średniego stanowili: kol. kol. Ryżewski Stefan — jako przewodniczący, Pochmara Władysław — jako sekretarz i członkowie Zarządu Sekcji: dr Majcher Wincenty i Wnuk Marian.

Walne Zebranie w dniu 25 XI 1934 r. ustala następujący nowy skład Zarządu: kol. kol. Ryżewski Stefan — przewodniczący, Pochmara Władysław — sekretarz, oraz członkowie Zarządu: dr Kasztelowicz Stanisław, dr Dąbrowa Jan i Heilig Leopold.

Okres ten rozpoczął się intensywną pracą w kierunku badania nowych programów i metod pracy w związku z wprowadzeniem nowego ustroju szkolnictwa. Opinie w tej sprawie, zwłaszcza z punktu widzenia możliwości ich wykonania przez nauczyciela, odsyłano do Zarządu Głównego celem uzgodnienia poglądów i zajęcia stanowiska. Kontynuując ideę dalszej konsolidacji ruchu nauczycielskiego, przeprowadzono pertraktacje w sprawie połączenia się z Sekcją Związku Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, w rezultacie czego członkowie tej organizacji wstąpili do Z. N. P.

Ważnym zagadnieniem dla Sekcji było ułożenie poprawnych stosunków z kolegami powszechniakami, zwłaszcza w okresie przejściowym, kiedy nie było jeszcze dziś obowiązującego Statutu, lecz współpracę opierano na regulaminie, który posiadał liczne luki w sprawach kompetentnych poszczególnych komórek organizacyjnych.

Poczyniono próby w kierunku stworzenia referatów dla poszczególnych przedmiotów nauczania, które stałyby się platformą dla rozwoju niezależnej myśli pedagogicznej. Wypracowano kwestionariusz, który uwzględniał dane: a) o warunkach materialnych nauczyciela, b) jego pracy społecznej, c) ruchu służbowym. Dane tego kwestionariusza dały rzeczowy materiał, który służył do opracowania memoriałów do władz w sprawach dotyczących sytuacji nauczycielstwa na Śląsku.

Szczególnie drażliwym zagadnieniem był fakt przenoszenia nauczycieli z jednego do innego typu szkół. W sprawie tej Związek zajął stanowisko zdecydowanie przeciwne przenoszeniu średniaków do szkolnictwa powszechnego. W razie jednak zaistnienia sytuacji przymusowej w tym względzie wysunął postulat, ażeby w takim wypadku przeniesienie traktowano jako tylko chwilowe, przy czym ażeby etat przeniesionego nauczyciela zachowano w szkole, gdzie poprzednio pracował.

Sprawa zmiany Statutu Z. N. P. stała się dla Sekcji zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, bo od konstrukcji tego Statutu zależało prawidłowe kształtowanie się życia organizacyjnego. Odbyto więc szereg posiedzeń i ustalono postulaty jako wytyczne dla Zarządu Głównego, które zmierzały do zapewnienia w no-

wym Statucie zupełnej autonomii dla Sekcji Szkolnictwa Średniego oraz odpowiedniego wpływu średniaków na całokształt polityki związkowej. W dniu 8 XII 1935 r. odbyły się wybory do Sekcji już na podstawie nowego Statutu, w wyniku których powołano Zarząd na okres dwuletni, którego kadencja upływa z końcem br. Skład tego Zarządu stanowili: kol. kol. Ryżewski Stefan — jako przewodniczący, dr Dąbrowa Jan — jako pierwszy zastępca, dr Żmuda Franciszek — jako drugi zastępca, Pochmara Władysław — jako sekretarz, oraz Heilig Leopold, inż. Krzemiński Bogdan, Czyżyk Kazimierz, Prade Franciszek i Broniec Karol — jako członkowie Zarządu.

Ostatni okres sprawozdawczy okazał się czasem próby dla Sekcji i Związku jako całości. Znaczne pogorszenie się sytuacji materialnej nauczycielstwa oraz wzmożone wysiłki czynników niechętnych Związkowi, zdążające do rozbicia organizacji, stworzyły sytuację bardzo trudną dla zrzeszonych Kolegów i wymagały stałego napięcia woli i trwałego pogotowia do obrony już nie tylko samych warsztatów pracy, ale po prostu zmuszały do walki o godność stanu nauczycielskiego i o ideały wychowawcze, które to zagadnienia stoją u podstaw celowości pracy nauczycielskiej.

Szczytna ambicja zrzeszonego nauczycielstwa kroczenia w pierwszych szeregach na froncie walki z mrokami średniowiecza i zacofania o upowszechnienie polskiej kultury i o krok naprzód w dziedzinie postępu w wyścigu społeczeństwa ku lepszej przyszłości, nie pozwoliła Kolegom ugiąć się, lecz tylko zahartowała w walce pogłębiając przekonanie o ideowym posłannictwie zawodu nauczycielskiego.

Walka, który Koledzy podjęli w terenie, a którą można by scharakteryzować jako przyjęcie moralnego obowiązku kroczenia w awangardzie szermierzy postępu i kultury, przejawiła się w pracach Zarządu Sekcji w formie konkretnych postulatów, które stały się bądź doraźną odpowiedzią na ataki, bądź też postulatami odzwierciedlającymi nastroje i żądania zrzeszonych Kolegów w sprawach kierunkowości pracy nauczycielskiej.

Oto niektóre z tych konkretnych zagadnień stały się przedmiotem rozważań Zarządu Sekcji i materiałem do formułowania postulatów skierowanych do czynników miarodajnych, to jest do wyższych komórek organizacyjnych czy też do władz szkolnych: 1. organizacja Rad Rodzicielskich, 2. wprowadzenie na Śląsku ustawy o nowym ustroju szkolnictwa, 3. postulaty dotyczące rozmieszczenia sieci szkolnej, 4. uregulowanie stosunków w szkolnictwie komunalnym na zasadach obowiązujących w szkolnictwie państwowym, 5. postulaty o szkolnictwie mniejszościowym, 6. sprawa mianowania sekretarzy przy szkołach średnich, 7. obrona praw nabytych przez nauczycieli z egzaminami uproszczonymi, 8. zaliczenie lat służby komunalnej, prywatnej i wojskowej, 9. sprawa przenoszeń nauczycieli do szkół innego typu, 10. jaw-

ność kwalifikacji, 11. zwrot kosztów za wyjazdy służbowe i wycieczki szkolne, 12. sprawa egzaminów wstępnych do pierwszej klasy gimnazjalnej, 13. oddłużenie nauczycielstwa, 14. dodatki rodzinne, 15. ideał wychowawczy (ankieta i sprecyzowanie poglądów), 16. utrzymanie awansów automatycznych, 17. postulaty przeciwko zamiarom wprowadzenia opłat za naukę w szkolnictwie powszechnym, 18. sprawa przeciążenia nauczycielstwa pracami statystycznymi i społecznymi, 19. postulaty w sprawie liceów, 20. przeładowanie niektórych przedmiotów nauczania materiałem, 21. automatyczny awans do V grupy uposażeń, 22. uregulowanie uprawnień rad pedagogicznych i opiekunów klas, 23. dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli szkół średnich, 24. urlopy naukowe, 25. postulaty dotyczące współpracy z organizacjami ideowo pokrewnymi, 26. spółdzielczość jako pomoc doraźna i jako idea.

Przegląd wyżej przytoczonych zagadnień, z których wiele zostało załatwionych pomyślnie, inne zaś czekają na realizację, świadczy o tym, że Sekcja silnie była związana z terenem oraz że potrafiła podjąć i podtrzymać żądania Kolegów, zwłaszcza te, które szły po myśli usunięcia zła i realizacji wspólnych ideałów określonych Statutem Związku i będących wyrazem troski o dobro nie tylko nasze, ale i powszechne.

W okresie od chwili powstania Sekcji Szkolnictwa Średniego na Śląsku do dnia 5 XII 1937 r. powstało 16 Sekcji Oddziałowych w terenie, z których cztery zostały zlikwidowane, tak że obecnie istnieje 12 Sekcji Oddziałowych, w tym 11 Sekcji Szkolnictwa Średniego oraz jedna Sekcja Szkolnictwa Zawodowego, która organizacyjnie podlega Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Średniego. Ilość członków obecnie wynosi 159.

Zamykając bilans pracy zrzeszonych Kolegów w Sekcji Szkolnictwa Średniego na Śląsku, trzeba zaznaczyć, że trudny okres organizowania się jest już dawno za nami. Natomiast jako plusy zaznaczają się wyraźnie nabyte doświadczenie i szczere przywiązanie Kolegów do Organizacji, co pozwala na wysnucie wniosków o dalszym pomyślnym rozwoju Sekcji na Śląsku.

Akcja prasowa

Nie zachodzi obecnie potrzeba uzasadnienia konieczności akcji prasowej. Znaną bowiem jest rzeczą, że wszędzie tam, gdzie organizuje się życie grup społecznych, gdzie prowadzi się pracę o charakterze promieniującym na otoczenie, szerszy krąg społeczeństwa, powstaje jako warunek niezbędny pismo, krystalizujące cel oraz środki, temu celowi służące. Z jednej strony chodzi o pogłębienie podstaw ideologicznych u członków zrzeszonych w organizacji, z drugiej o torowanie sobie drogi w opinii publicznej.

Z takich pobudek zrodziła się myśl wydania czasopism związkowych, temu prawu zawdzięczają swoje powstanie i byt „Ogniskowiec“ oraz „Miesięcznik Pedagogiczny“. Jeżeli chodzi o charakterystykę pełniejszą powyższych pism, wystarczy nadmienić, że bliskim jest czas 50-letniego jubileuszu „Miesięcznika Pedagogicznego“ a 15-lecia „Ogniskowca“. Będzie to więc najlepsza sposobność do podsumowania zysków, jakie stały się udziałem członków naszego Okręgu, oraz tych wartości twórczych, które postawiły na właściwy poziom rolę nauczycielstwa w życiu społecznym. W dalszym ciągu ze względu na bardzo obfity materiał trudno jest poruszyć w jednym artykule mnóstwo zagadnień, które wypełniają treść poszczególnych numerów.

„Ogniskowiec“ jest głównym organem Okręgu Śląskiego Z. N. P. Należy dobitnie stwierdzić, że w ciężkich dla Związku chwilach, a szczególnie w miesiącu przymusiołowatym (październiku), był „Ogniskowiec“ jedynym pismem związkowym, które się ukazało i dało należyty wyraz opinii związkowej wobec wytworzonej sytuacji. Jakkolwiek sytuacja nieco się polepszyła, mimo wszystko swojemu właściwemu celowi służyć będzie i zadanie swoje spełni.

Od chwili powstania pierwszych Ognisk na Śląsku w r. 1922 organizatorzy starali się spopularyzować idee Związku, zamieszczając w szeregu pism śląskich dorywcze artykuły. I tak w latach 1923-25 „Gazeta Robotnicza“ ułatwiła tę pracę, następnie „Goniec Śląski“ w roku 1924—25, a „Polak“ wychodzący w Katowicach, przeznaczył całą stronę na tygodniowy dodatek pt. „Szkoła i wychowanie“. Tutaj właśnie w każdy niemal czwartek przez cały rok 1923 można było wyczytać, co się w szkole dzieje i jak pracuje nauczycielstwo związkowe.

Z rozwojem organizacji zaszła potrzeba stworzenia własnego organu. Tak się też stało. Dnia 16 listopada 1925 r. wyszedł pierwszy numer „Ogniskowca“. W artykule wstępnym pt. „Nasze drogi“ czytamy: „»Ogniskowiec« — jako organ Komisji Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w woj. śląskim — będzie kanwą, na której związkowa brać nauczycielstwa tkać będzie jasne wzory z dróg swej pracy wszechstronnej obok ciemnych sylwetek i zgrzytów, jakie tu i ówdzie — już to jako zła wola, już to jako nieporozumienie pracy tej przeszkadzać zechcą.“

Późniejsza rzeczywistość wykazała, że we wszystkich dziedzinach życia, związanych ze szkołą i pracą nauczycielską, trzeba było zabrać głos i ze stanowiska związkowego te zagadnienia naświetlić. Zasadniczo chodziło o pracę w szkole, jej metody oraz programy. I tutaj na przestrzeni piętnastoletniego okresu Związku dużo miejsca poświęcono w „Ogniskowcu“, a w znacznie większym stopniu w „Miesięczniku Pedagogicznym“ tym sprawom. Trzeba bowiem pamiętać, że po kilku latach walki o szkołę jednolitą

wprowadzono nową reformę szkolną w r. 1932, która szkolnictwo średnie i powszechne zmieniła nie tylko pod względem organizacyjnym, ale w daleko większym stopniu pod względem programowym. Szkolnictwo wciągnięto w zakres prac ogólno-państwowych przez to, że wychowuje się młodzież dla celów narodowych i państwowych, jak tego wymaga nasza obecna sytuacja.

W zakresie spraw zawodowych nauczycielstwa przewija się szereg artykułów, poruszających kwestię uposażenia, ciągłych redukcji, obniżek, przenoszeń itp., a szczególną gorliwość okazano w walce przeciwko wprowadzeniu ustawy celibatowej na Śląsku, tak krzywdzącej z punktu widzenia ludzkiego i moralnego. Nie obcą też była sprawa stosunków prawno-służbowych i obrony prawnej.

W dalszym ciągu problem pracy społecznej i oświaty pozaszkolnej znalazł właściwy wyraz w śląskich czasopismach związkowych. Koniecznością państwową bowiem było, aby zaległość w oświacie i kulturze polskiej na Śląsku odrobić, dążąc do jak najściślejszego zespolenia duchowego Śląska z Macierzą. Szczególną bolączką okazało się usunięcie naleciałości niemieckich w ciągu wieków, co na terenie szkolnictwa wywołało nieubłaganą walkę o duszę polską polskich dzieci. Niecnie uprawiany „handel duszami“ ze strony Niemców spotkał się ze zdecydowaną postawą nauczycielstwa, które przy współudziale innych czynników skutecznie dążyło do zlikwidowania niemal zupełnego szkolnictwa mniejszościowego, jeśli się zważy procentowy stosunek tych szkół dzisiaj i przed 15 laty. Równocześnie praca w szeregu organizacji kulturalno-oświatowych i społecznych opierała się i opiera na dużym wkładzie energii nauczycielskiej.

Ta praca nauczycielstwa, ogólnie w zasadniczych kierunkach naszkicowana, znalazła licznych przeciwników. Wywiązała się dyskusja i polemika na łamach „Ogniskowca“. Przeglądając poszczególne roczniki „Ogniskowca“, łatwo się natknąć na odpowiedzi lub wyjaśnienia z naszej strony, tak samo i słusznie skierowany atak pod adresem przeciwników był wymownym dowodem pionierskiego nastawienia pracy i twórczej postawy w życiu społecznym. Przeciwnicy są znani, czy to jeśli chodzi o „bratnie“ grupki zorganizowane nauczycielskie, czy to jeśli chodzi o odłam społeczeństwa konserwatywnie myślący. Klerykalna prasa nic ze swej strony nie uczyniła, ażeby osiągnąć zgodę w pracy wychowawczej nad młodymi pokoleniami. Związek więc mimo wszystko stanowiska swego nie zmienił, stoi nadal na nim, wierząc w jego bezkompromisową słuszność, wierząc w szczerą i prawdziwą demokrację oraz postęp.

I jeszcze jedna uwaga, gdy się mówi o charakterystycznych cechach pism związkowych, mianowicie mają te pisma, nierównomiernie wprawdzie, ale obszerny dział z życia organizacyjnego. Widać jakimi kolejami to życie organizacyjne kroczyło, jak się

rozwijało i narastało w najrozmaitszych kierunkach pracy. Dalej jacy ludzie wysuwali się na czoło i pracą kierowali, słowem z tej strony „Ogniskowiec“ jest kroniką najważniejszych przejawów życia organizacyjnego, kroniką dostępną wielu ludziom, aczkolwiek nie jest ona zupełna, bo taką być nie może i nie jest to zresztą w zamiarze pisma, zawsze jednak swoją wartość posiadać będzie, bo stanowi ułamek historii czasów naszych.

„Ogniskowiec“ jest organem związkowym na terenie śląskim. Dzięki wielu czynnikom Śląsk stał się częścią Polski nader charakterystyczną, a w okresie pewnej propagandy i organizacji ruchu regionalistycznego wysunęła się i na terenie Związku potrzeba powołania do życia Sekcji Regionalistycznej przy Okręgu Śląskim Z. N. P., której organem był kwartalnik „Ziemia Piastowska“ jako dodatek do „Ogniskowca“. „Ziemia Piastowska“ ukazała się po raz pierwszy w r. 1930 i wychodziła przez trzy lata. Jakkolwiek ten dodatek już dość dawno przestał się ukazywać, to jednak kwestia nadania „Ogniskowcowi“ częściowego charakteru pisma regionalnego nie przestała być aktualną. Owszem ukazują się artykuły o życiu umysłowym i kulturalnym Śląska, śledzi się wydawnictwa instytucji, hasłom regionalnym służących, bada się przeszłość Śląska. Rzecz prosta wszystko to się dzieje i dziać może w ramach niewielkich ze względu na specyficzny charakter pisma.

Akcja prasowa „Ogniskowca“, jak z powyższego wynika, rozszerzała się na cały szereg dodatków. Były to zazwyczaj obszernie przygotowane referaty na coroczne zjazdy organizacyjne. Nie wszystkie jednak okazują się dostępnymi obecnie, dlatego dla przykładu warto podać choćby kilka. Oto referat Gustawa Morcinka pt. „Walka szkoły polskiej o duszę dziecka jako przyszłego obywatela“, wygłoszony na zjeździe w r. 1926 i tegoż roku jako dodatek do „Ogniskowca“, nawiasem dodać trzeba, że jest to już dodatek Nr 14. Zaś jako dodatek Nr 12 ukazał się referat Janiny Zajchowskiej pt. „Stosunki szkolne na Śląsku“. W roku zaś 1927 został ogłoszony referat Józefa Syski pt. „Warunki realizacji szkoły jednolitej na Śląsku“. Rok następny przyniósł broszurę pt. „O traktowaniu uczniów szczególnie zdolnych“, którą po arkuszu dołączono do poszczególnych numerów. Były również i inne broszury.

W okresie wprowadzenia nowej reformy szkolnej w r. 1932 sprawa ta ze względu na autonomię śląską przybrała specjalny charakter. Skład ówczesny Sejmu Śląskiego zasadniczo się jej sprzeciwił, a ugrupowanie chadeckie wysunęło własny projekt reformy. Rezultatem akcji unifikacyjnej w zakresie szkolnictwa były dwie broszury Józefa Syski. Pierwsza „O rozszerzeniu Państwowej ustawy o ustroju szkolnictwa na woj. śląskie (1932), druga to „Spór o charakter szkół na Śląsku“ (1933) w dwóch nakładach, z których drugi był uzupełniony nowymi wiadomościami.

Z innych wydawnictw Zarządu Okręgu należy wspomnieć broszurę Stefana Papee'go z r. 1936 pt. „Drogi odrodzenia teatru".

Jeśli zaś chodzi o specjalnie wydane numery „Ogniskowca", to na uwagę zasługuje numer dziesięciolecia Związku na Śląsku w r. 1932.

Do roku 1934 „Ogniskowiec" wychodził jako dwutygodnik. Często jednak łączono dwa numery w jeden egzemplarz. Od roku 1935 do chwili bieżącej jest miesięcznikiem, stosownie do akcji prasowej Związku w skali ogólnopolskiej.

Z początku był organem Związku dla górnośląskiej części województwa śląskiego, dla cieszyńskiej takim organem był „Miesięcznik Pedagogiczny", do wprowadzenia w życie nowego Statutu Z. N. P. każdy członek był zobowiązany prenumerować „Ogniskowca" na Górnym Śląsku, później wyodrębniono fundusz prasowy ze składek członkowskich i każdy członek Związku w woj. śląskim otrzymuje go bezpłatnie. „Ogniskowiec", jak już powiedziano, jest głównym organem Okręgu Śląskiego Z. N. P. i redagowany jest w siedzibie Zarządu Okręgu, z tego powodu nim specjalnie zająć się trzeba było. „Miesięcznik Pedagogiczny" wychodzi nadal i swoją rolę, jakkolwiek w mniejszym zakresie, spełnia.

Istniała mniej więcej od r. 1930 Komisja Prasowa przy Zarządzie Okręgu. Zadaniem jej było zgrupowanie ludzi chętnych do pracy publicystycznej. I nie chodziło jedynie o to, aby artykułami zasilać własne pisma, ale raczej o zamieszczanie artykułów w innych pismach, Związkowi sprzyjających. Ze sprawozdań Komisji wynika, że odbywały się zebrania członków Komisji, poruszano specjalne zagadnienia, pisano do różnych pism, w „Ogniskowcu" zaś samym mimo wszystko przesuwają się te same nazwiska czy pseudonimy. Jest ich stosunkowo niewielka liczba, szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu.

W chwili obecnej zasadniczy komplet redakcyjny stanowią przewodniczący wydziałów Zarządu Okręgu z prezesem włącznie oraz redaktor, którego zadaniem jest gromadzenie materiału i przygotowanie poszczególnych numerów.

Że względu na fakt, że żadne centralne pisma związkowe, poza dziecięcymi wychodzić nie będą przez pewien czas z przyczyn powszechnie znanych, specjalnego znaczenia nabiera w terenie organ prasowy Okręgu, który ma zastąpić z konieczności wszystkie inne pisma dotychczasowe Związku. Rolę tę spełnić musi, tak jak ją spełnił swym ostatnim numerem.

Redaguje Komitet. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Klinowski — Katowice, ul. Bogucicka 4.
Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.

Wielki wybór nowości zimowych!

Dla Szanownej Klienteli sprowadziliśmy najnowsze wzory mód zimowych, które na pewien czasokres sprzedawać będziemy po zniżonych cenach i to:

Manufaktura, materiały wełniane i jedwabne. Pończochy i rękawiczki, kamizelki wełniane, pulowerki. Bielizna męska i damska. Towary krótkie według najnowszej mody. Poza tym polecamy wszelkie towary do robótek ręcznych. Dla kościołów, klasztorów i szkół — specjalne ceny!

DOM TOWAROWY

BRACIA DROST

Katowice, Pierackiego 10 (dawniej Bobrek).

Dostawca szpitali, Kas chorych, lecznic itp.

MILDNER i SKA, Sp. z o. o.

Wytwórnia narzędzi chirurg., mebli lekarskich i aparatów ortop.

Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 10, tel. 335-01

Poleca po cenach przystępnych: Wszelkie narzędzia lekarskie, meble szpitalne, mikroskopy, przybory laboratoryjne, artykuły sanitarne dla pielęgnowania zdrowia i chorych itp.

Uwaga na firmę: **Marsz. Piłsudskiego 10** Obsługa fachowa.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Katowice, ul. św. Jana 14,
tel. 312-10

KSIĄŻNICA ŚLĄSKA
Katowice, Dworcowa 18,
tel. 340-88

Posiadamy przedstawicielstwa wydawnictw pedagogicznych. Każdy podręcznik szkolny i każda nowość pedagogiczna znajduje się na składzie.

Książki szkolne — Materiały piśmienne — Lektury

Edmund Górski

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

KATOWICE

ul. Młyńska 4 (gmach Magistratu) — P. K. O. 306584 — Tel. 334-71

Wypożycz. książek — Pomoce naukowe — Prenumerata czasop.

Poleca **KSIĄŻKI** ze wszystkich dziedzin wiedzy

NUTY w wielkim wyborze, największy wybór na terenie woj. śląskiego.

P. CZARNECKI

KATOWICE

ul. Pocztowa 2 — Telefon 2365

Pierwszorzędny magazyn artykułów męskich

„NASZA KSIĘGARNIA" S. A.

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, ul. Świętokrzyska 18.

zawiadamia, że już ukazała się z druku książka p.t.

KARTKI Z DZIEJÓW RUCHU NAUCZYCIELSKIEGO W POLSCE

kol. Zygmunta Nowickiego, v-prezesa Z. N. P.

W celu ustalenia nakładu uprzejmie prosimy Ogniska oraz Szan. Koleżanki i Kolegów o możliwie odwrotne nadsyłania zamówień. Cena książki wynosi zł 1.20 z przesyłką.

Przy zakupie ponad 5 egzempl. udzielany będzie rabat 20%.

Ostatnie nowości wydawnicze.

Biegeleisen W. L., prof. Wstęp do nauki ekonomii społecznej. Tom I. Teoria relatywizmu gospodarczego . . . . . . 18.—

Hirszfeldowa H., dr. Z zagadnień dziedziczności i eugeniki 2.—

Michaelis K. Bibi podróżuje. Powieść dla młodzieży. Przekład A. Waldenbergowej . . . . 4.—

Pohoska H. Dydaktyka historii. Wyd. II zupełnione i rozszerzone, dostosowane do nowych programów . . . . . . 18.—

Sokołowski J. B. Zarys metodyki obserwowania ptaków. Z ilustracjami. Treść: Wstęp. Obserwowanie ptaków na swobodzie. Hodowla ptaków. Interpretacja zaobserwowanych szczegółów. Preparowanie ptaków. Fotografowanie . . 1.10

Suchodolski B. Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej 2.50

Przewodnik po Polsce w 4 tomach.

Już wyszedł tom I. Polska północno-wschodnia. 16 map i 4 plany miast. Str. I—LII + 270 w oprawie . . . . . . 9.—
Treść: Kraina I Wileńszczyzna, II Nowogródczyzna, III Grodzieńszczyzna, IV Suwalszczyzna, V Kurpiowszczyzna, VI Puszcza Białowieska i Świsłocka, VII Podlasie, VIII Polesie.

J. Palusiński i A. Naczyński

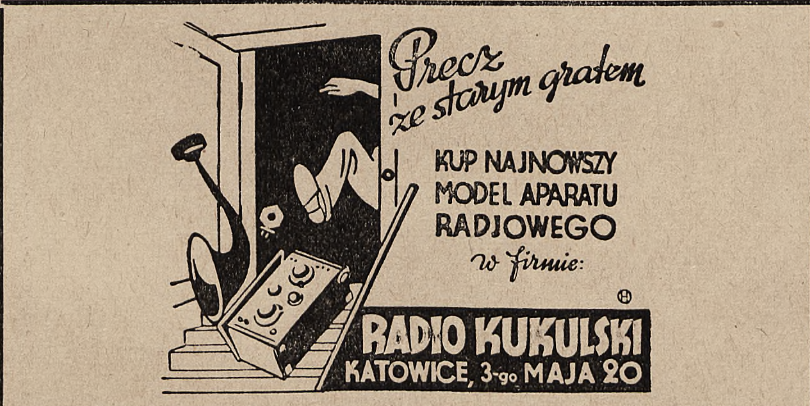
KATOWICE
Br. Pierackiego 6

Obuwie „STABIL“

Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju

J. Palusiński i A. Naczyński

CHORZÓW
ul. Wolności 16



Zamienię 7-klasówkę w Puławskiem na Katowice, Mysłowice. Zgłoszenia do administracji „Ogniskowca“ pod „Zamiana“.

Kierownictwo III st. w Sosnowcu zamienię na równorzędne w Bielsku, Cieszynie lub w miasteczkach podgórskich. Szkoła luksusowa, warunki pracy idealne. Wiadomość do Okręgu Z. N. P. w Katowicach pod „D“.
